

Nowiny Rzeszowskie

Organ KW Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

Rok II. Rzeszów — Przemyśl — Krasno. 25 stycznia 1950 Nr 25 (131)

Postać tow. Kolarowa

będzie długo żyła w świadomości bojowników międzynarodowego ruchu robotniczego i komunistycznego

Depesza kondolencyjna KC WKP(b)

MOSKWA. Komitet Centralny Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego wystosował do Komitetu Centralnego Komunistycznej Partii depezę kondolencyjną treści następującej:

Komitet Centralny Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego wyraża Komunistycznej Partii Bułgarii i bułgarskim masom pracującym głębokie współczucie w związku ze śmiercią wybitnego przywódcy Komunistycznej Partii Bułgarii i znanego działacza międzynarodowego ruchu robotniczego nieugiętego rewolucjonisty — członka Biura Politycznego KC Komunistycznej Partii Bułgarii i premiera Rady Ministrów Bułgarskiej Republiki Ludowej — Tow. Wasyla Kolarowa.

pryjaźni narodu bułgarskiego z narodami Związku Radzieckiego, nieustrudzonymi bojownikami przeciwko imperialistycznym agresorom i podlegaczom do nowej wojny.

Świetlana postać tow. Kolarowa pozostanie na zawsze w pamięci narodów Związku Radzieckiego.

Francuska Partia Komunistyczna

BRUKSELA. Jak donoszą z Paryża KC Francuskiej Partii Komunistycznej, w związku ze śmiercią premiera Kolarowa wystosował do KC Bułgarskiej Partii Komunistycznej telegram z braterskimi wyrazami współczucia i solidarności. Przypominając chlubną działalność Wasyla Kolarowa, telegram głosi m. in.

Wasyl Kolarow walczył w obronie pokoju zagrożonego przez szpiegów i morderców z kłiki Tito, która liczyła na zdradę, by wprowadzić w życie

Prezydium Rady Najwyższej ZSRR

MOSKWA. Przewodniczący Prezydium Rady Najwyższej ZSRR — Mikołaj Szernik — wystosował do

Skrócić czas wytopu! Wezwanie hutników Stalowej Woli do wszystkich elektrostalowni w kraju

Załoga pieców elektryczno-łukowych Huty Stalowa Wola na nadzwyczajnym posiedzeniu w dniu 18 stycznia br., celem przyspieszenia odbudowy gospodarczej i marszu ku socjalizmowi, podejmuje z dniem 1 lutego 1950 r. SZYBKOCYKOWE WSPÓŁZAWODNICZWO PRACY MIĘDZY ZMIANAMI POD HASEŁM: SKRÓCIĆ CZAS TRWANIA WYTOPU W PIECU ELEKTRYCZNO ŁUKOWYM, NIE OBNIŻAJĄC JAKOŚCI STALI JAKO INICJATORZY WZYWAMY WSZYSTKIE ELEKTROSTALOWNIE W POLSCE DO PODJĘCIA TEJ NOWEJ FORMY WSPÓŁZAWODNICZWA.

Załoga Pieców Łukowych Huty Stalowa Wola

Śmierć tow. Kolarowa stanowi ciężką stratę dla Komunistycznej Partii Bułgarii i narodu bułgarskiego. W obronie interesów którego poświęcił całe swe życie tow. Kolarow. Wierny przyjaciel Związku Radzieckiego, najbliższy współpracownik Georgi Dymitrowa — tow. Kolarow konsekwentnie bronił sprawy międzynarodowego proletariatu i nieustraszenie walczył przeciwko reakcji imperialistycznej i jej agenturze i był aktywnym uczestnikiem sprawy pokoju, demokracji i socjalizmu.

Świetlana postać tow. Kolarowa będzie długo żyła w świadomości wszystkich bojowników międzynarodowego ruchu robotniczego i komunistycznego.

Rada Ministrów ZSRR

MOSKWA. Rada Ministrów ZSRR wystosowała następującą depezę kondolencyjną do Rady Ministrów Bułgarskiej Republiki Ludowej.

Rada Ministrów ZSRR wyraża głębokie współczucie rządowi i narodowi Bułgarii w związku ze śmiercią przewodniczącego Rady Ministrów Bułgarskiej Republiki Ludowej — tow. Wasyla Kolarowa — wybitnego męża stanu, budowniczego demokracji ludowej i socjalizmu w Bułgarii.

W osobie tow. Kolarowa utracił naród bułgarski wypróbowanego i niecierpliwego bojownika o pokój, demokrację i socjalizm.

Tow. Kolarow był wiernym przyjacielem Związku Radzieckiego aktywnym rzecznikiem niezachwianym

przewodniczącego Prezydium Wielkiego Zgromadzenia Narodowego Bułgarskiej Republiki Ludowej dra Minco Nejczewa depezę kondolencyjną treści następującej:

Proszę Pana Przewodniczącego o przyjęcie szczerych wyrazów współczucia od Prezydium Rady Najwyższej ZSRR i ode mnie osobiste w związku ze zgonem premiera Rady Ministrów Bułgarskiej Republiki Ludowej Wasyla Kolarowa.

Pamięć o Wasylu Kolarowie, wybitnym działaczu Bułgarskiego Ruchu Ludowo-demokratycznego i budowniczym Ludowej Republiki Bułgarii, o wiernym przyjacielu Związku Radzieckiego — żyć będzie wiecznie w sercach naszych narodów.

swe zbrodnicze plany. Towarzysz Kolarow bronił niepodległości Bułgarii przeciwko agentom imperializmu. Życie Wasyla Kolarowa, współuczestnika bo'ów Georgi Dymitrowa będzie przykładem dla wszystkich naszych działaczy, którzy będą czerpali zeń natchnienie do dalszej walki w duchu marksizmu leninizmu, w duchu bezgranicznego zaufania do wielkiego Związku Radzieckiego.

Telegram podpisali Thorez, Duclos, Marty, Mauvais i Cachin.

Grecka Partia Komunistyczna

BUKARST. Radio Wolnej Grecji ogłosiło telegram kondolencyjny, przesłany przez KC Greckiej Partii Komunistycznej do Sofii w związku ze zgonem premiera Wasyla Kolarowa. W uroczystościach pogrzebowych w Sofii weźmie również udział delegacja wyznaczona przez KC Greckiej Partii Komunistycznej.

Wyjazd delegacji polskiej na uroczystości pogrzebowe Wasyla Kolarowa

WARSZAWA. Na uroczystości związane z pogrzebem premiera Ludowej Republiki Bułgarii Wasyla Kolarowa udała się do Sofii delegacja polska, w której skład wchodzi: premier rządu R. P. sekretarz KC PZPR Józef Cyrankiewicz, minister Wincenty Baranowski i członek KC PZPR Zenon Nowak.

Cała Bułgaria jest pogrążona w głębokiej żałobie

SOFIA. Wieść o zgonie Wasyla Kolarowa pogrążyła całą Bułgarię w głębokiej żałobie. Lud bułgarski żegna zmarłego z wielkim żalem. Stołeczna kraj przybrała szarą żałobną. Niezliczone czarne flagi powiewają w całym mieście, zwłaszcza zaś na gmachu Zgromadzenia Narodowego i na okolicznych domach. Widac również wszędzie portrety zmarłego obramowane kirem.

Radio bułgarskie nadaje programy żałobne. W zakładach pracy odbywają się zebrania, na których składane jest spontaniczne holdo pamięci wielkiego działacza robotniczego i

Przed zwłokami zmarłego, umiesz-

czonymi na podium w sali obrad zgromadzenia narodowego przeliczają bez przerwy szeregi obywateli, składając na trumnie kwiaty.

Prasa bułgarska daje wyraz nastrojowi głębokiego bólu, który ogarnął naród bułgarski, poświęcając swe łamy wspomnieniom o Kolarowie i zamieszczając odeszwy żałobne i telegramy kondolencyjne.

Tysiące depezy z wyrazami współczucia nadszły do KC Bułgarskiej Partii Komunistycznej, do Rady Frontu Patriotycznego, do Rady Ministrów i do rodziny wielkiego zmarłego.

W całym kraju powstają komitety uczczenia pamięci Wasyla Kolarowa.

Żalobna wieść o zgonie Tow. Wasyla Kolarowa, członka Biura Politycznego KC Bułgarskiej Partii Komunistycznej, wybitnego działacza międzynarodowego ruchu robotniczego, prezesa Rady Ministrów Ludowej Republiki Bułgarii, okryła żałobą nie tylko naród bułgarski lecz i klasę robotniczą całego świata. W żałobie narodu bułgarskiego bierze udział klasa robotnicza i cały naród polski. W osobie Kolarowa tracą masę pracujące całego świata jednego z niesłomnych bojowników o pokój i socjalizm.

Przez wiele lat swego życia Wasyl Kolarow był najbliższym współpracownikiem Georgi Dymitrowa. Wraz z nim reprezentował i realizował bezkompromisowo marksistowsko-leninowską linię walki o polityczne i społeczne wyzwolenie ludu bułgarskiego. Wraz z Georgi Dymitrowem w całym bułgarskim masie pracujące, z jedynym szczerym, niezawodnym obrońcą niepodległości, wolności i postępu narodów jest — kierowany ręką Towarzysza Józefa Stalina — Związek Radziecki.

Łącząc talenty wodza i organizatora z wiedzą naukowca, przyczynił się Tow. Kolarow do dalszego pogłębienia teorii marksistowskiej czerpiąc materiał bezpośrednio z bogatego doświadczenia bojowego, z walki i życia.

Wzbogacił wiedzę marksistowską szeregiem wartościowych prac. Praca publicysty i naukowca ani na chwilę nie oderwała go od bezpośredniej czynnej walki o wolność mas pracujących i socjalizm.

Za wielki wkład w naukę otrzymał w Związku Radzieckim tytuł naukowy doktora nauk ekonomicznych a następnie — profesora. Bułgarska Akademia Nauk zaliczyła go w poczet stałych członków.

Droga życia Kolarowa to droga nieustannej walki i pracy naukowej. Odbarzony wyjątkowymi zdolnościami organizacyjnymi jeszcze w okresie poprzedzającym wielką Rewolucję Październikową organizował na terenie Bułgarii kadry działaczy partyjnych. Brał czynny udział w kongresach międzynarodowych w Stuttgarcie i Kopenhadze, gdzie ze sławą się z Leninem. W 1919 roku objął stanowisko sekretarza KC Bułgarskiej Partii Komunistycznej. Na tym stanowisku u boku Georgi Dymitrowa we wrześniu w 1923 roku kierował powstaniem ludowym. Zmuszony przez reakcyjne rządy do opuszczenia kraju ojczystego udał się do ZSRR, gdzie w Moskwie redagował naukowy organ partii „Ko-

munistyczne Znamie” (Sztandar Komunistyczny). Napisał wielką ilość broszur, publikacji i książek. Kolarow należał do tych tytanów pracy, którymi słusznie szczyci się międzynarodowy ruch robotniczy.

W czasie ostatniej wojny jest jednym z kierowników ruchu oporu w Bułgarii przeciwko faszystowskiemu okupantom i ich sluzgom.

Po powrocie do wyzwolonej Bułgarii pomagał Georgi Dymitrowowi przy odbudowie kraju i budowie nowego ustroju.

Przy ogłoszeniu republiki naród bułgarski obdarzył go największym zaufaniem, powierzając mu stanowisko przewodniczącego pierwszego Wielkiego Zgromadzenia Narodowego i tymczasowego prezydenta Republiki Ludowej. W rządzie Georgi Dymitrowa, sformowanym w grudniu 1947 roku, Wasyl Kolarow objął stanowisko wice-premiera i ministra Spraw Zagranicznych. Po zgonie Dymitrowa w lipcu ub. roku objął stanowisko premiera rządu bułgarskiego. Ostatnio w grudniu ub. roku po wspaniałym sukcesie wyborczym, który przyniósł frontowi patriotycznemu 98 proc. głosów wszystkich uwarunkowanych do głosowania, wyznaczono z tych wyborów w Zgromadzeniu Narodowym na posiedzeniu w dniu 18 stycznia br., ponownie powołano Wasyla Kolarowa na stanowisko premiera.

O ostatnim okresie jego życia i działalności publicznej mianem wydane po jego zgonie odczyta KC Komunistycznej Partii Bułgarii: — „Wasyl Kolarow jako najbliższy towarzysz i współpracownik Georgi Dymitrowa jest jednym z największych i najbardziej zasłużonych bułgarskich socjalistów w naszej ojczyźnie”!

„W ciągu całego swego życia — czytamy dalej w odczycie KC KPPB — Towarzysz Wasyl Kolarow nihał wysoko sztafardą międzynarodowego proletariatu, był wielkim i poświęconym bojownikiem sprawy przyjaźni bułgarsko-radzieckiej. Do ostatniej chwili zachował on wierność wielkiej sprawie Marks-Engelsa-Lenina-Stalina, wierność Związkowi Radzieckiemu i Bolszewickiej Partii Komunistycznej ZSRR”.

Wychojona przez Georgi Dymitrowa i Wasyla Kolarowa Bułgarska Partia Komunistyczna, poprowadzi dalej naród bułgarski po drodze do socjalizmu. Dalsze osiągnięcia na tej drodze będą najwspanialszym wykonaniem testamentu tych dwóch wielkich synów narodu bułgarskiego.

Usunięcia z „Caritas“ wrogów Polski Ludowej żądają członkowie zrzeszenia

Ja, Andrzej CZARNECKI, zam. Pilzno, jestem biednym człowiekiem. Pracuję codziennie na utrzymanie swojej dość licznej rodziny, którą posiadam, i potrzebuję pomocy materialnej. Po przyjęciu wiadomości i zaznajomieniu się z wypadkiem, które zostały wykryte przez władze Polki Ludowej we Wrocławskim „Caritasie” jestem tym głęboko wstrząśnięty, iż gdyż musi to poruszyć serca wszystkich ludzi wierzących w całość Polscy Ludowej. Jestem tym oburzony, ażeby pieniądze ze Skarbu Państwa przydzielone zostały dla wrogów Polski Ludowej. Nie jest to zgodnym z zasadami etyki chrześcijańskiej.

Stwierdzam, że na naszym terenie parafii Pilzno istnieje Oddz. „Caritasu”, który kierowany jest przez księdza Józefa Midurę, proboszcza parafii, Franciszka Przybyło zam. Pilzno oraz siostrę zakonną z ochronki. Towary które były przydzielane przez miejscowy „Caritas” szły dla bogaczy, którzy sprzedawali je na wolnym rynku zamiast rozdzielić pomiędzy biedną ludność, która faktycznie potrzebuje pomocy materialnej na wyżywienie rodziny.

Wymieniony Zarząd część towarów dzielił pomiędzy siebie. Domagamy się ażeby w „Caritasie” pilzneńskim element niepowołany, a powołane ludzi na te stanowiska, naprawdę dobroczynnych i oświeconych, którzy badałby o biedotę i polepszenie warunków życiowych.

Czarnecki Andrzej zam. Pilzno pow. Dębica woj. Rzeszów, członek „Caritasu”

Ja Czesław BOCHENSKI, po zapoznaniu się z faktami, jakie zostały wykryte przez władze Polski Ludowej we Wrocławiu z działalności „Caritasu”, stwierdzam że powołana do życia instytucja „Caritas” ma na celu niesienie

pomocy materialnej biednej ludności w imieniu miłosierdzia chrześcijańskiego.

Natomiast powyższa instytucja stała się siedzibą wrogów Państwa Ludowego, która nicła pomoc materialną dla wrogów, zamiast biednej ludności, potrzebującej koniecznie zapomogi materialnej.

Na naszym terenie istnieje organizacja „Caritas” która prowadzona jest przez ks. Józefa Midurę, proboszcza parafii Pilzno oraz kierownictwo w którego skład wchodzi Franciszek Przybyło oraz Janina Ciągłowa. Towary otrzymywane dla biednej ludności szły dla elementu, niepotrzebującego zapomogi jak bogaczy i elementu wrogiemu Polsce Ludowej.

Czesław BOCHENSKI, Pilzno pow. Dębica woj. Rzeszów.

Jestem głęboko wstrząśnięty

faktami ujawnionymi przez władze Państwowe w gospodarce „Caritasu” we Wrocławiu. Organizacja „Caritasu” powołana w imieniu miłosierdzia chrześcijańskiego, do niesienia pomocy najbardziej potrzebującym, stała się siedzibą wrogów naszej Ojczyzny i działalności jej była w całkowitej sprzeczności z idealami chrześcijańskimi.

Solidaryzując się w zupełności z zarządzeniami władz, mającymi na celu skierowanie działalności „Caritasu” na właściwą drogę i żądamy się całkowicie z oświeconymi księżmi patriotów wyrzucenia na zjeżdżnię w Warszawie.

Ks. Jan Miśkowiński rezydent parafii Borowa pow. Dębica

Popieramy decyzję Rządu w sprawie uzdrowienia stosunków w „Caritas”

Uchwały księży - patriotów w Bydgoszczy i Łodzi

W całym kraju odbywają się konferencje księży, którzy w uchwalonych rezolucjach potępiają działalność dotychczasowych władz „Caritasu” i popierają decyzję rządu zmierzającą do naprawienia stosunków państwa do „Caritasu” w tej instytucji.

BYDGOSZCZ. W dniu 24 bm. odbyła się w Bydgoszczy konferencja księży, którzy przyjęli następującą rezolucję w sprawie „Caritasu”.

„Z bólem i oburzeniem stwierdzamy na podstawie ujawnionych ostatnich faktów, że dotychczasowe kierownictwo „Caritasu” — instytucji powołanej do niesienia pomocy i opieki bliźniemu — nie służyło tym wzniosłym celom.

Doceniając rolę i znaczenie „Caritasu” popieramy w całej rozciągłości decyzję Rządu w tej sprawie, zmierzającą do uzdrowienia panujących dotychczas stosunków w tej instytucji. Decyzja ta zapewni sprawne i sprawiedliwe funkcjonowanie „Caritasu”, zgodnie z jego charytatywnymi założeniami i umożliwi wdowom, sierotom i potrzebującym — szerokie korzystanie z opieki i pomocy.

Rozumiejąc w całej pełni szlachetne intencje władz państwowych w tej sprawie, prosimy o uwzględnienie w przyszłych władzach „Caritasu”, na terenie województwa pomorskiego zarówno osób duchownych jak i świeckich, których dotychczasowa postawa moralna i patriotyczna daje gwarancję, że pokierują oni działalnością „Caritasu” na Pomorzu zgodnie z zasadami miłosierdzia chrześcijańskiego, dla dobra naszej ojczyzny — Polski Ludowej.”

Rezolucja została przyjęta jedno-

głośnie przy burzliwych oklaskach zebranych.

Rezolucję podpisali m. in. niżej wymienieni księża: ks. Henryk Gliniek, prob. par. Lichnowy, pow. Chojnice, ks. Radca Józef Bartel, prob. par. Dabicz, pow. Bydgoszcz, ks. Stefan Czapek, prob. par. Budziny, pow. Bydgoszcz, ks. kan. Paweł Pękacki, prob. par. Kruszwica, pow. Inowrocław, ks. Kazimierz Litewski, prob. par. Waldowo, pow. Sepolno, ks. Stefan Kotwarski, prob. par. Sworne Gacie, pow. Chojnice, ks. Edgier Duszyński, prob. par. Sedbono, pow. Tuchola, ks. Jan Majcher, prob. par. Łowiczek, pow. Aleksandrow Kujawski, ks. Edmund Klai-berg, par. Radzyn, pow. Grudziądz, ks. Shmurzyński, prob. par. Ostromecka, pow. Chełmno, ks. Józef Juchta, prob. par. Lniano, pow. Świecie, ks. Konrad Zakrzewski, prob. par. Kurzelnik, ks. Stefan Kwiatkowski, prob. par. Zaduszniki, pow. Lipno, ks. Józef Klein-Schmidt, prob. par. Dąbrówka, pow. Sepolno, ks. Konrad Szefer, prob. par. Byszewo, pow. Bydgoszcz, ks. Zych, prob. par. Głębno, pow. Wyrzysk, ks. Marian Rusakowicz, prob. par. Grębocin, pow. Toruń, ks. Stefan Kropido, prob. par. Polesin, pow. Nowe Miasto, ks. profesor Józef Józefowicz — prefekt w Grudziądzu, ks. Józef Stasiński, prob. par. Lubomin Ku-

jawski, pow. Włocławek, ks. Rakowski, par. Książki, pow. Wąbrzeźno, ks. prof. Bronisław Gordon, prob. par. Zelin, pow. Wąbrzeźno, ks. Józef Stolpa, kapelan garnizonu Toruń, ks. Witmar Banach, prob. par. Lutowo, pow. Sepolno.

*

W Łodzi na zjeździe księży i działaczy świeckich „Caritasu” uchwa-

lono w dniu 24 bm. rezolucję, w której zebrani potępił dotychczasową działalność władz „Caritasu”, przyjmując z uznaniem oświadczenie rządu w tej sprawie. Księża i działacze świeccy „Caritasu” zwrócili się w rezolucji do władz państwowych o zatwierdzenie wysuniętych przez zebranych kandydatur 10-ciu księży do nowych władz zarządu diecezjalnego „Caritasu”.

Księża - patrioci przyjmują z uznaniem zarządzenie władz w sprawie „Caritas”

Na zebraniu księży, członków Związku Bojowników o Wolność i Demokrację 24 bm. w Rzeszowie, w sprawie zrzeszenia „Caritas”, podjęto następującą uchwałę:

„My księża, członkowie Związku Bojowników o Wolność i Demokrację, na swym posiedzeniu w Rzeszowie, w dniu 24 stycznia 1950 r., po zapoznaniu się z orzeczeniem Najwyższej Izby Kontroli Państwa w sprawie nadużyć w zarządzie „Caritas” we Wrocławiu, oświadczamy:

Dotychczasowa działalność kierownictwa „Caritas” nie odpowiada w zupełności zadaniom miłosierdzia chrześcijańskiego i przyjmujemy z uznaniem inicjatywę Rządu, mającą na celu uzdrowienie stosunków w „Caritasie”, przez zamianowanie komisarycznego zarządu.”

Rzeszów, dnia 24. I. 1950 r.
Ks. kanonik **CZAPECKI** Stan. proboszcz parafii Narty.
Ks. plk. **KISIEŹ**, Franciszek kapelan
Ks. **BAK** Julian proboszcz parafii Husów
Ks. **JAKUBOWSKI** Jan proboszcz parafii Bratkowice

Skończyły się „przywileje” imperialistów

Komunikat Agencji Nowych Chin w sprawie leżejących kłamstw departamentu stanu USA

PEKIN. Agencja Nowych Chin ogłosiła komunikat, w którym odpięra bezpodstawne zarzuty, wysunięte przez przedstawiciela departamentu stanu USA w oświadczeniu z 14 stycznia.

Rzecznik departamentu stanu twierdził, w tym oświadczeniu, że objęcie przez władze wojskowe Pekinu, administracji terenów, kontrolowanych poprzednio przez Amerykanów, Francuzów i Holendrów, stanowi rzekomo naruszenie chińsko-amerykańskich układów z 1901 i 1943 roku.

Agencja Nowych Chin przypomina, że w myśl programu Chińskiej Politycznej Rady Konsultatywnej

wszystkie tzw. „koncesje” i „przywileje” przyznane imperialistom w Chinach przez dawne rządy na podstawie układów, nieopierających się na zasadzie równości — zostały raz na zawsze zniesione.

Wszyscy obywatele państw obcych w Pekinie, nie wyłączając konsulów i urzędników konsularnych, powinni przestrzegać obowiązujących ustaw oraz wykonywać zarządzenia chińskich władz ludowych i nie miają prawa korzystania z żadnych „przywilejów”.

Rzecznik departamentu stanu twierdził w swym oświadczeniu, że władze chińskie zajęły gmach konsulatu USA w Pekinie. Twierdzenie to mija się całkowicie z prawdą. Władze chińskie zajęły jedynie dawne koszarzy wojsk amerykańskich, mieszczące się w Pekinie, przy ulicy Dun Cziang Min Sian (Ulica Ambasady) nr 2, podczas gdy budynek konsulatu amerykańskiego znajduje się przy tej samej ulicy, lecz pod numerem 23.

Tak więc twierdzenie rzecznika departamentu stanu jest zwykłym złośliwym oszczerstwem, mającym na celu wprowadzenie opinii publicznej w błąd.

W zakończeniu Agencja Nowych Chin stwierdza, że żadne oszczerstwa przedstawicieli rządów imperialistycznych i wrzawa podniesiona wokół tej sprawy, nie zmieniają słusznego stanowiska narodu chińskiego, zdecydowanego bronić swej suwerenności.

Wyjazd delegacji CRZZ do Moskwy

WARSZAWA. Na zaproszenie Centralnej Rady Związków Zawodowych ZSRR dnia 22 bm. wyjechała do Moskwy delegacja polskich Związków Zawodowych z przewodniczącym CRZZ tow. Aleksandrem Zawadzkim na czele.

Odjeżdżającą delegację zegnali na dworcu przedstawiciele Zarządów Głównych Związków Zawodowych, kierownicy wydziałów CRZZ oraz delegacje związkowców stolicy.

Obecni byli również przedstawiciele ambasady ZSRR.

Nowy numer czasopisma „O trwałą pokój, o demokrację ludową”

BUKARESZA. Dnia 20 stycznia ukazał się kolejny numer czasopisma „O trwałą pokój, o demokrację ludową”.

Artykuł wstępny pt. „Leninizm — sztandarem walki mas pracujących całego świata” poświęcony jest 26 rocznicy zgonu wodza komunizmu światowego, wielkiego myśliciela i teoretyka marksizmu, twórcy bolszewickiej partii bolszewików i pierwszego na świecie państwa socjalistycznego — Włodzimierza Lenina.

Dalej pismo zamieszcza wiadomości o przygotowaniach do obchodu tej rocznicy.

W tymże numerze ogłoszono komunikat o włączeniu planu gospodarczego ZSRR w 1949 r.

Zastępca sekretarza generalnego Włoskiej Partii Komunistycznej Pietro Secchia omawia znaczenie masakra w Modenie i jej konsekwencje polityczne dla wzmocnienia jedności włoskich mas pracujących. Członek KC Węgierskiej Partii Pracujących Istvan Friss pisze o zakończeniu nacjonalizacji fabryk na Węgrzech.

W tymże numerze George Matthews zamieszcza recenzję z książki Palme-Dutta pt. „Kryzys Imperium Brytyjskiego”.

Następnie czasopismo podaje szereg wzmianek i informacji z ZSRR, z krajów demokracji ludowej i ze świata kapitalistycznego.

Dymitrow i Kolarow — organizatorzy Ludowej Bulgarii

Klasa robotnicza Bulgarii, kierowana przez Georgi Dymitrowa i jego najbliższego współpracownika, Wasyla Kolarowa, dzięki pomocy Związku Radzieckiego i zwycięstwu Armii Radzieckiej wywalczyła we wrześniu 1944 roku niepodległość polityczną i społeczną swego ludu. Po latach upartej walki z reakcją, z rodzimym i obcym faszyzmem, nadszedł okres pokojowego budownictwa. W pierwszych latach pokojowej odbudowy prowadził Bułgarię Ludową drogą socjalistycznego budownictwa Georgi Dymitrow i Wasyl Kolarow.

Pod ich kierownictwem bułgarska klasa robotnicza w ciągu 5-ciu lat istnienia Bułgarii Ludowej, dokonała dzieła ogromnego — dokonana została gruntowna przebudowa ustroju. Po usunięciu niemieckiej dynastii Koburgów, Bułgaria jako republika ludowa stała się jednym z ważnych ogniw frontu pokoju i demokracji. Przeprowadzenie podstawowych reform społecznych wyzwoliło w ludzie bułgarskim jego niespotykane dotychczas siły energii, zapału i energii, zapału i udziału. Z miesiąca na miesiąc zmienia się obraz kraju.

Przed rokiem 1944 Bułgaria, jak pisał sekretarz KC Komunistycznej Partii Bułgarii, Wylko Czerwenkow, była: — „faktycznie półkolonią imperializmu niemieckiego, o nadzwyczaj słabo rozwiniętym przemśle, o niezwykle zacofanej gospodarce rolnej, o barbarzyńskim reżimie faszystowskim, utrzymującym w bezprawnym położeniu ludzi pracy, eksploatującym ich niemilosierdzie i nieuczynkiem przesładowującym ich organizację”.

Pierwszym więc zadaniem państwa ludowego, było stworzenie warunków umożliwiających jak najszybszą likwidację ponurego spadku rządów faszystowskich. Naród bułgar-

ski otrzymał dnia 4 grudnia 1947 roku nową konstytucję, nad której opracowaniem czuwał Georgi Dymitrow i Wasyl Kolarow.

Georgi Dymitrow i Wasyl Kolarow, czerpiąc wskazania z dzieł Lenina i Stalina, uczyli, że droga do socjalizmu prowadzi tylko przez umocnienie kierowniczego stanowiska klasy robotniczej pod przewodnictwem Bułgarskiej Partii Komunistycznej i przez umocnienie sojuszu robotników i chłopów.

Rząd Ludowy Bułgarii, na którego czele do lipca ub. roku stał Georgi Dymitrow, a od lipca ub. roku do ostatnich dni Wasyl Kolarow, skierował swoje wysiłki na przebudowę i rozbudowę przemysłu, przebudowę rolnictwa i podniesienie go na wyższy poziom w oparciu o rolnicze spółdzielnie produkcyjne, na rozwój oświaty, nauki i kultury. Znacjonalizowany przemysł w ramach planów gospodarczych, nieustannie powiększa swoją produkcję.

W porównaniu z produkcją z roku 1930 wskaźnik produkcyjny w górnictwie roku ub. osiągnął cyfrę 253.

Naród bułgarski z powodzeniem wykonał pierwszy dwuletni plan gospodarczy, który był przygotowaniem do następnego pięcioletniego planu gospodarczego, planu budowania fundamentów socjalizmu, planu dalszego uprzemysłowienia i elektryfikacji kraju, rozwoju spółdzielczości produkcyjnej i mechanizacji rolnictwa. Klasa robotnicza Bułgarii nie szczędzi sił, pomysłowości i wynalazczości by wykonać stojące przed nią zadania. W roku ubiegłym średnia wydajność pracy wzrosła w Bułgarii o 10,95 proc. Dzięki pomocy Związku Radzieckiego i ofiarnemu wysiłkowi mas pracujących ludowej



Amerykański „dobroby”

Ci wszyscy, którzy chcecie się serdecznie uśmieć, stucnąć i awansować, nie zrózwanego „Głosu Ameryki”. Zauważcie niewątpliwie, że większa część tych awansów poświęcona jest (poza nielicznymi wypadkami na wszystkie, co „pachnie” posępem) oswiadczeniu sytuacji w Stanach Zjednoczonych.

Tak więc, jak nas informuje „Głos Ameryki”, w Stanach Zjednoczonych jest co najmniej tak dobrze jak w raj. Każdy może zdobyć olbrzymi majątek, co drugi człowiek jest milionerem lub gangsterem (co zresztą na jedno wychodzi), dolary i złoto znajdują się niemal na ulicy. Wszyscy ozywale mieszka w luksusowych mieszkaniach, a z jedzeniem nie wieczą poprosu co zrobić. Słota życia ludności jest więc kolosalna.

Nie więc dziwnie, że nasze rodzime kolony wdychają do tej wymarzonej Ameryki i przy pomocy pomocnego stroju oraz bełodowej mowy pozują na Amerykanów.

Szłoda doprawdy, że „Głos Ameryki” nie cytuje oficjalnych publikacji niektórych departamentów stanu lub komisji. Wtedy słuchacze dowiedzieliby się niewątpliwie wielu ciekawych rzeczy. Pozwolimy sobie wobec tego zacytować wypowiedź specjalnego komitetu kongresowego oraz dr. Hazela Stiehlinga, szefa wydziału rolnego przy Biurze Wyżywienia.

Otóż, według tych, autorytatywnych chyba wypowiedzi, 50% obywateli Stanów Zjednoczonych zarabia o połowę mniej, niż wynosi określone wynagrodzenie roczne, potrzebne do normalnego, zdrowego wyżywienia przeciętnej rodziny amerykańskiej. Cztery miliony mieszkańców USA natomiast zarabia jedną czwartą określonego minimum.

Tak więc ponad 60% obywateli nie otrzymuje dostatecznej ilości pożywienia. Równocześnie zmniejszono uprawę pszenicy o 15%, ponieważ wskutek do rych zbiorów cena jej „za bardzo” by spadła.

Tak wygląda, według oficjalnych amerykańskich źródeł, sytuacja żywnościowa w USA.

A co na to „Głos Ameryki”???
TAF.

Bojownik o sprawę komunizmu

(W 15 rocznicę śmierci Waleriana Kujbyszewa)



25 stycznia 1925 r. zmarł wybitny działacz państwa i radziecki członek Biura Politycznego KC WKP(b), sekretarz KC WKP(b), zastępca przewodniczącego Rady Komisarzy Ludowych, przewodniczący Centralnej Komisji Kontroli Centralnego Urzędu Planowania (Gosplanu) — Walerian Kujbyszew.

Cale życie Kujbyszewa — to bezustanna, ofiarna służba dla narodu, dla partii Lenina—Stalina, to wzór pracy dla dobra ojczyzny, w imię zwycięstwa komunizmu. Tow. Kujbyszew był jednym z najwybitniejszych organizatorów i kierowników państwa radzieckiego, jednym z budowniczych jego potęgi gospodarczej.

W 1904 r. (jako 16 letni młodzieniec) Kujbyszew wstąpił do partii bolszewickiej i do ostatniej chwili swego życia był nieugiętym bolszewikiem, namiętnym propagatorem idei marksizmu-leninizmu, umiętnym organizatorem i kierownikiem budownictwa socjalistycznego, wiernym towarzyszem broni wielkiego Stalina. — Kujbyszew przeżył ciężką drogę rewolucjonisty: za działalność polityczną był 8 razy skazany na więzienie i 4 razy — na zesłanie. Jednakże ani więzienie, ani zesłanie nie złamały jego hartu i woli walki o

szczęście ludu pracującego. Siły swe czerpał Kujbyszew w narodzie, w niezwykłych ideach partii bolszewickiej, w osobistym kontakcie z genialnymi wodzami rewolucji Leninem i Stalinem.

— „Widziałem Hłieca i słyszałem jego płomienne przemówienie. Natęchno mnie ono nową siłą. Siłę tę chciałem przekazać wam, towarzysze!” — mówił Kujbyszew w 1917 roku do mas pracujących Samary, po powrocie z Kwiśniowej Konferencji bolszewików. Na konferencji tej Włodzimierz Lenin nakreślił genialny plan walki partii o przejście od rewolucji burżuazyjno-demokratycznej, do rewolucji socjalistycznej.

W Samarze, która nosi obecnie imię Kujbyszewa, młody rewolucjonista stawiał pierwsze kroki jako organizator władzy radzieckiej.

Lenin i Stalin powieriali Kujbyszewowi szczególnie odpowiedzialne zadania, kierowali go na najważniejsze odcinki wojny domowej i budownictwa gospodarczego.

Kujbyszew brał czynny udział w tworzeniu Armii Czerwonej, w walce z interwentami. Był komisarzem politycznym 1-ej Armii, członkiem Rewolucyjnej Rady Wojennej frontów Południowego i Turkestańskiego. Wraz z Kirowem, Kujbyszew dowodził obroną Astrachania.

W okresie pięcioletek stalinowskich partia bolszewicka i Józef Stalin powierzyli Kujbyszewowi jeden z najbardziej odpowiedzialnych odcinków życia państwa — kierownictwo pracami zmierzającymi do uprzemysłowienia kraju. — Wykonując to zadanie, Kujbyszew szedł zawsze za wskazaniem Lenina i Stalina, które mówiły, że nie można zbudować społeczeństwa socjalistycznego bez planu długofalowego. Kujbyszew z właściwą mu energią, oddał się sprawie gospodarczego przeobrażenia kraju; pod kierownictwem Stalina brał udział w opracowaniu planów dwóch pierwszych pięcioletek.

Józef Stalin uczy, że plan socjalistycznego przeobrażenia kraju — to żywi ludzie, to miliony robotników, to przodownicy, ogarnięci entuzjazmem budownictwa. W myśl wskazań wodza, Kujbyszew mobilizował masy ludowe, przykładając niezmierną wagę do ich inicjatywy, utrzymywał bliski kontakt z uczonymi i robotnikami. Sam osobiście kładł pierwsze cegły pod fundamenty takich olbrzymów, jak Dnieprowska Elektrownia Wodna i Stalingradzka Fabryka Traktorów. Przy udziale Kujbyszewa rozwiano jeden z najbardziej zasadniczych problemów gospodarczych, jakim było stworzenie na — wniosek Stalina — bazy węgla — metalurgicznej na wschodzie, — stworzenie Kombinatu Uralsko - Kuźnieckiego.

Kujbyszew, wierny uczeń Lenina i Stalina, był bojownikiem nieustraszoną i płomiennym patriotą. Dba-

jąc o czystość szeregów partii bolszewickiej, dążąc do umocnienia aparatu państwowego, Kujbyszew bezlitośnie walczył z wrogami partii i narodu radzieckiego. Wrogowie narodu nienawidzili śmiertelnie Kujbyszewa, wspaniałego rewolucjonisty, nieugiętego działacza bolszewickiego. Wrogowie ci uknuli niecną zbrodnię: udając przyjaciół, opiekowali się nim w czasie choroby i truli systematycznie dawkami trucizny, podawanej w lekarstwach. Cel swój osiągnęli: — 25 stycznia 1935 r. wierny syn narodu radzieckiego zmarł. Zbrodnia najmitów trockistowsko-bucharinowskich wstrząsnęła do głębi całą postępową ludzkością.

W PRZEMÓWIENIU POSMIERTNYM, POSWIĘCONYM PAMIĘCI Kujbyszewa MOŁOTOW POWIEDZIAŁ: „ZYJEMY W OKRESIE, KIEDY PRZYKŁADY ŻYCIA I WALKI PRAWDZIWYCH REWOLUCJONISTÓW PROLETARIACKICH STANOWIĄ POTĘŻNE ŹRÓDŁO NACHTNIENIA DLA MILIONOWYCH MAS, BUDUJĄCYCH NOWE ŻYCIE...”. — TAKIM WŁAŚNIE WZOREM DLA LUDZI RADZIECKICH I CAŁEJ POSTĘPOWEJ LUDZKOŚCI JEST ŻYCIE WYBITNEGO DZIAŁACZA PAŃSTWA RADZIECKIEGO, WIERNEGO SYNA PARTII LENINA — STALINA, WALERIANA KUJBYSEWA. (N. MARKOW)

KRONIKA RADZIECKA

ODBUDOWA POTĘŻNYCH ZAKŁADÓW „AZOWSTAL”

W związku z zakończeniem odbudowy zniszczonych w latach ostatniej wojny olbrzymich zakładów hutniczych „Azowstal”, położonych na południu ZSRR oraz dalszą rozbudowę tych zakładów, rząd radziecki odznaczył zjednoczenie budowlane „Azowstalstroj” — orderem Lenina. Orderami i medalami odznaczono liczną grupę pracowników zjednoczenia.

Orderem Czerwonego Sztandaru Pracy odznaczono zostało zjednoczenie „Koksochimontaż” za odbudowę zniszczonych podczas najazdu hitlerowskiego koksowni radzieckich.

(w)

Bilans działalności Samopomocy Chłopskiej

w umasowieniu kultury i oświaty wsi

Rok 1949 był przełomowym etapem rozwoju kultury i oświaty na wsi.

Wprawdzie już w pierwszych latach powojennych władze Polskiej Ludowej zwróciły uwagę na konieczność podniesienia oświaty i kultury na wsi, ale rozwój tej akcji natrafiał na duże trudności. Głównym tego powodem był brak planowości i centralizacji akcji. Organizacje społeczno-polityczne i młodzieżowe, prowadzące na wsi prace kulturalno-oświatowe działały bezplanowo, a często nawet przeszkadzały sobie wzajemnie. Taka praca nie mogła dać należytych wyników i należało szukać nowych dróg rozwojowych dla oświaty.

W pierwszym rządzie skomasowano wszystkie sekcje oświatowo-kulturalne wokół Związku Samopomocy Chłopskiej. W ten sposób ZSCh jako masowa i klasowa chłopska organizacja społeczno-gospodarcza, objęła całokształt prac kulturalno-oświatowych na wsi.

Przez planowanie i dotacje ze strony Państwa sieć placówek kulturalnych na wsi z miesiąca na miesiąc zagęszcza się, a w planie 6-letnim nie będzie już ani jednej gromady, w której nie znajdowałaby się świetlica, biblioteka, młodzieżowy zespół artystyczny i sportowy.

W CO DRUGIEJ WSI ŚWIETLICA

Województwo rzeszowskie do końca ub. roku posiadało 728 świetlic, to znaczy, że w co drugiej gromadzie znajduje się świetlica wiejska.

W roku ubiegłym zorganizowano 482 świetlice, a w miesiącu stycz-

niu znajduje się w toku realizacji założenie dalszych 139 świetlic.

Liczba członków świetlic wynosi w chwili obecnej około 27 tysięcy.

Najbardziej zagęszczona sieć świetlic objęła pow. jasielski, który posiada 57 świetlic. Również dobrze pod tym względem przedstawiają się powiaty: rzeszowski, krośnieński i gorlicki, a najmniej powiaty: niżański, leski i brzozowski.

Powodem ożywienia pracy świetlicowej na wsiach jest zapał młodzieży wiejskiej. Drugim argumentem podniesienia oświaty i kultury na wsi jest uświadomienie i wyrobienie społeczno-polityczne młodych kadr wiejskich.

Świetlice, w których są etatowi i stałi kierownicy, pracują nągół planowo osiągając dobre wyniki. Dlatego też dążyć należy, by wszystkie świetlice wiejskie prowadzone były przez przeszkolone kadry kierownicze i wówczas będą one stały na odpowiednim poziomie.

Największą bolączką prac świetlicowych jest brak urządzeń oraz odpowiednich lokali.

Akcje świetlicowe prowadzone są według wzorów i wytycznych Zarządu Głównego ZSCh.

AKCJA BIBLIOTECZNA

Ogólny stan bibliotek wiejskich w naszym województwie wynosi ponad 400. Z liczby tej około 300 założono w 1949 roku. Biblioteki te dysponują obecnie 48.249 tomami książek. Prawie 50 proc. bibliotek jest prowadzo-

nych przez niefachowych kierowników, co w dużej mierze odbija się na czytelnictwie.

Dość należy, że prawie we wszystkich bibliotekach znajdują się popularne dzieła klasyków marksizmu, cieszące się dużą popytnością.

MIASTO — WSI

W każdym powiecie przy Powiatowym Zarządzie ZSCh zorganizowano koła prelegentów, w skład których weszli lekarze, weterynarze oraz agronomi rolni. W okresie jesienno-prelegencji ci wygłosili w ramach zorganizowanej akcji 69 odczytów. Jeśli chodzi o zainteresowanie i frekwencję odczytami jest ona bardzo duża. Naprzykład w powiecie sanockim w gromadzie Klimkówka, na odczyt jednego z lekarzy, przybyło ponad 500 osób.

WALKA Z ANALFABETYZMEM

Związek Samopomocy Chłopskiej, chcąc zatrzeć ślady polityki rządów sanacyjnych na terenie województwa rzeszowskiego zorganizował w ciągu ubiegłego roku 120 kursów dla analfabetów, gdzie ponad 3.000 młodzieży i starszych nauczyło się na kursach czytać i pisać.

Nadmienić należy, że frekwencja na kursach jest dość słaba czego dowodem jest brak należytego uświadomienia i aktywności gromadzkich kół Związku Samopomocy Chłopskiej.

ZESPOŁY TEATRALNE

Przy świetlicach ZSCh działa również 315 teatralnych zespołów ludowych, które w roku ubiegłym urządziły 2.590 przedstawień. Przedstawienia te cieszyły się dużą popularnością na wsi i grano je zwykle przy wypełnionych salach.

Podsumowaniem dorobku prac amatorskich zespołów teatralnych, był wojewódzkie i powiatowe eliminacje w Miesiącu Pogłębienia Przyjaźni Polsko-Radzieckiej.

Wiejskie zespoły teatralne, występowały we wszystkich akademiach kulturalno-oświatowych, urządzanych przez Partię, ZSL i ZSCh.

Największą bolączką terenu jest brak współpracy ZMP i Kół Gospodyń Wiejskich w akcji świetlicowej.

Oceniając działalność kulturalno-oświatową na terenie naszego województwa stwierdzić należy, że zrobiliśmy duży krok naprzód.

Jac.

Doniesie odkrycia astronomów radzieckich

MOSKWA. (gr). Już od dłuższego czasu przykuwała zainteresowania astronomów całego świata słabo świecąca mgławica, która podczas ciemnych nocy dostrzegalna była na stronie przeciwległej od słońca.

Amerykański astronom Multon i szwedzki astronom Gelden uważali, że zjawisko to wywołane jest skupiskiem odłamków meteorytów, znajdujących się poza orbitą kuli ziemskiej. Uczni radzieccy przeprowadzili szereg badań, które obalają całkowicie tę teorię i dały nowe, niezwykle ciekawe wytłumaczenie tego zjawiska.

Astronom radziecki Astapowicz pracując w latach ostatniej wojny w laboratorium astrofizycznym w Aschabadzie, wysunął hipotezę, że w danym wypadku mamy do czynienia z tak zw. „ogonem gazowym”, pozostającym w bezpośrednim związku z kulą ziemską. Laboratorium aschabadzkie dokonało w ciągu 2-ch lat ponad 200 pomiarów świecącej mgławicy, w wyniku których zmierzono jej odległość od ziemi. Astronomowie radzieccy stwierdzili, że składa się ona z cząsteczek gazów i ustalili jej bezpośrednią łączność z naszą planetą.

Badania te były następnie kontynuowane w słynnym radzieckim obserwatorium astronomicznym w stolicy Kazachstanu — Alma-Atie. Na podstawie badań fotometrycznych i fotograficznych oraz spektralnych wykazano w sposób niezbitny, że świecąca mgławica jest „ogonem gazowym” kuli ziemskiej, o długości 100 do 125 tysięcy km, który podobnie jak komety, ciągnie się w kierunku przeciwnym od słońca. „Ogon gazowy” rozpoczyna się w pobliżu zewnętrznej warstwy atmosfery ziemi i pod wpływem ciśnienia promieni słonecznych odchyła się od słońca. Jak wiadomo zjawisko ciśnienia promieni słonecznych wykryte zostało przez słynnego fizyka rosyjskiego Lebediewa jeszcze w początkach XX wieku.

Odkrycie radzieckiego astronoma Astapowicza, które obaliło teorię amerykańskie i szwedzkie posiada niezwykle doniosłe znaczenie naukowe.

(w).

Spójrzcie na mapę. Szeroka, tu bódzie wijąca się, błękitna wstęga przecina z północy na południe prawie całą europejską część Związku Radzieckiego. To Wolga. Jako wątki strumyk bierze swój początek na Wajdażu, poczyni, przepłynąwszy około 3700 kilometrów po niezmiernych przestrzeniach ziemi rosyjskiej, jako potężna rzeka wpada do Morza Kaspijskiego. Po obu stronach Wolgi rozwinęły się liczne miasta — Ułjanowski, Stalingrad, Gorkij, Kujbyszew...

W mieście nad Wolgą

Kujbyszew położony jest w łuku Samarskim, tam, gdzie fale Wolgi omijają strome zbocza gór Zygulowskich. Tu do brzegów wielkiej magistrali wodnej, dochodzą linie kolejowe z Moskwy i z południowego Uralu, z Syberii, z Kazachstanu i Azji środkowej. Jeszcze na długo przed Rewolucją Październikową na tym skrzyżowaniu linii kolejowych i dróg wodnych powstało duże miasto — Samara. Ale rozkwit tego miasta rozpoczął się dopiero w okresie władzy radzieckiej. Ze starej, kupieckiej Samary, gdzie wzdłuż wąskich, zakurzonych ulic, wśród wspaniałych pałaców bogaczy tkwiły nędzne domki ludzi pracy — wyrósł duży ośrodek przemysłowy i kulturalny — Kujbyszew.

Dawna Samara liczyła około kilkudziesięciu niedużych przedsiębiorstw i kilka zaledwie zakładów naukowych. Dzisiejszy Kujbyszew słynie z ogromnych fabryk budowy maszyn, przedsiębiorstw przemysłu lekkiego i spożywczego, potężnych elewatorów, dziesiątków wyższych i średnich zakładów naukowych oraz instytucji naukowo-badawczych.

Kto był w Kujbyszewie przed 7—8 laty, nie poznałby go. Proste, szerokie ulice, piękne wielopiętrowe domy, nowe obszernie place, duży ruch samochodowy, trolleybusowy, tramwajowy — zmieniły całkowicie oblicze miasta. Tam gdzie niegdyś były murkowia — dziś wznoszą się gmachy zakładów przemysłowych, domów miesz-

kalnych, klubów, szkół. Powstały całe nowe dzielnice. Przemysł Kujbyszewa w ciągu jednego zaledwie roku zwiększył produkcję prawie półtorakrotnie. Setki i tysiące robotników fabryk i przedsiębiorstw wykonało swoje normy roczne. Wśród przodowników pracy wielu wykonało w r. b. dwie, względnie trzy normy roczne. Wielkim poważaniem cieszy się w Kujbyszewie brygadziśka wiertacz, Nadieżda Apollonowa, której brygada pracuje przy wiertarkach znacznej marki radzieckiej „ZIM”. Młodzieżowa brygada Apollonowej nie tylko przekracza plan ale daje wyróbny wyłączenie najwyższej jakości. Przy pomocy pracowników inżynieryjno-technicznych Apollonowa i jej towarzyszek zrealizowały swoje wieloletnie dążenia — zwiększyły ilość obrotów obrabiarek z 750 do 1200. W lecie r. b. brygada Apollonowej otrzymała zaszczytny tytuł „Brygady najwyższej jakości”.

W Kujbyszewie zrodził się ruch wzajemnej kontroli jakości pracy, zainicjowany przez nowatora zjednoczenia budowlanego, przodownika Wasyla Skitiewa oraz inżyniera Piotra Tutowa. Opracowany przez nich system wzajemnej kontroli stosowany jest dziś w całym kraju radzieckim. System kontroli wzajemnej wpłynął na podniesienie poczucia odpowiedzialności za jakość produkcji zarówno wśród robotników, jak i pracowników inżynieryjno-technicznych.

„Ten pracuje dobrze, kto produkuje bez braków” — oto jedno z najpopularniejszych wśród mieszkańców Kujbyszewa hasła. Hasło to figuruje na budowach, w oddziałach fabryk i przedsiębiorstwach, w warsztatach stożeni, w warsztatach tramwajowych. W rytm tego hasła tętni życie w pięknym mieście nadwoltańskim — Kujbyszewie.

S. Osipow.

Dzięki racjonalizatorstwu i współzawodnictwu podnosi się poziom produkcji jarosławskiej fabryki wstążek

Fabryka wstążek w Jarosławiu, wzbogacona doświadczeniami produkcyjnymi w ciągu ostatnich lat planu 3-letniego, zwiększa stale i systematycznie swoje normy produkcyjne. O osiągnięciach produkcyjnych zakładu świadczy fakt wykonania rocznego planu w ciągu 10-ciu miesięcy. Tak więc do końca ub. roku załoga dała państwu dodatkowo znaczną ilość produkcji ponad plan. Plan 3-letni został również wykonany z wielką nadwyżką. Obecnie załoga przystępuje do realizacji szeroko pomyślanego I etapu planu 6-letniego.

WSPÓLZAWODNICTWO DECYDUJE O WYKONANIU PLANU

Swoje sukcesy produkcyjne fabryka wstążek w Jarosławiu zawdzięcza niewątpliwie szeroko rozwiniętemu



Przodownica pracy Janina Paduch przy nawijaniu gotowego już materiału.

na zakładzie współzawodnictwu pracy, które w obecnej chwili obejmuje całą załogę.

Na zakładzie panuje wzorowa dyscyplina pracy, a absencja została całkowicie zlikwidowana. Znajomym przez kierownictwo wszystkich pracowników z planami produkcyjnymi, oraz szeroko prowadzona agitacja wśród tkaczek, zwiększania norm —

przyczyniła się w znacznej mierze do podniesienia produkcji. Wraz ze wzrostem produkcji polepsza się był samych robotników i wzrastają ich zarobki. Miesięcznie tkaczka zarabiała do 20 tys. złotych. Wśród współzawodniczących wyróżniają się pracownicy: Maria Materowska, która w miesiącu grudniu wykonała 127 proc. normy i Maria Halko, osiągająca 123 proc. normy. Wśród pomocniczych wyróżniła się między innymi Mielińska, wykonując przeciętnie 150 proc. normy produkcyjnej oraz Zubrzycha, która dała w ub. miesiącu 140 proc. wykonania.

Trzeba podkreślić, że tkaczki jarosławskiej fabryki wstążek nie tylko przekraczają normy produkcyjne i wykonują plany, ale pracują także aktywnie społecznie. Wszystkie należą do Ligi Kobiet, a wiele z nich jest nadto członkami organizacji partyjnej.

99 PROC. TOWARU PIERWSZEGO GATUNKU

Dzięki szerokiej współpracy organizacji partyjnej, Rady Zakładowej i Dyrekcji, na zakładzie panuje zdrowa, twórcza atmosfera pracy i walki o jak największe oszczędności. Organizacja partyjna stawia jako jedno z naczelnych hasel, hasło oszczędności, do realizacji którego zrealizowano całą załogę. Robotnicy w pełni ocenili doniosłość tej akcji dla całokształtu gospodarki narodowej. Dlatego też przewidziane oszczędności na rok 1949 zostały zrealizowane już w 9-ciu miesiącach. Najwięcej zaoszczędzono na surowcu likwidując zupełnie marnotrawstwo. Poważne oszczędności uzyskano również dzięki podwyższeniu jakości wytwarzanego towaru przy równoczesnym obniżeniu produkcji drugiego gatunku.

W chwili obecnej załoga osiągnęła na tym odcinku duży sukces, produkując 99 proc. towaru pierwszego gatunku.

ULEPSZENIA DAJĄ OSZCZĘDNOŚCI

W dziedzinie ulepszeń i usprawnień pracownicy fabryki osiągnęli również bardzo dobre wyniki. W dziedzinie tej okazał się zwycięzcą tow. Baryła, który dokonał aż trzech uspra-

wnień. Zapoczątkował on na zakładzie własną produkcję haczyków do nicielnicy, co wpłynęło na przyspieszenie remontów. Bardzo praktycznym okazał się skonstruowany przez niego automatyczny wyłącznik przy nawijaniu cewek wątkowych.

Wielkie oszczędności dało również wykonanie przez tow. Baryłę hamulca do cewek. Wynalazek ten okazał się bardzo praktycznym dla podwyższenia jakości towaru. Usprawnienie to

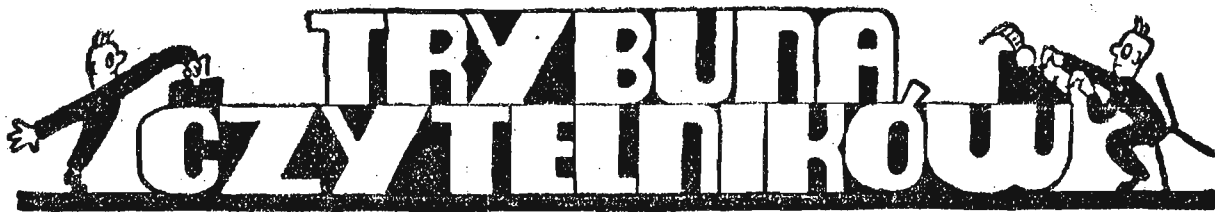
polega na tym, że przy zastosowaniu hamulca zmniejsza się bardzo poważnie ilość błędów tkackich.

W ROKU BIEŻĄCYM PRODUKCJA POWIĘKSZY SIĘ

W związku z dużym zapotrzebowaniem na wstążki produkcja w roku bieżącym ulegnie dwukrotnemu zwiększeniu. Już z końcem pierwszego kwartału zostanie uruchomiona druga zmiana. W tej chwili zakład prze-

prowadza dobór nowych sił, które przejdą kilkumiesięczne szkolenie. — Szkolenie odbywać się będzie w Ośrodku Szkoleniowym i na zakładzie pracy pod kierownictwem fachowców i przodków pracy. — Nowiejusom udzielane będą przy warsztacie praktyczne wskazówki i informacje przygotowujące je do obranego zawodu

Władysław Ojga.



Opieszałość czy beztroskie lekceważenie obowiązków?

Ob. Józef Tumidajewicz robotnik gorlickiego kopalnictwa naftowego pisze do nas:

Moja 19-letnia pasierbica, Teofila Markowicz, zatrudniona w stolówce gorlickiego kopalnictwa naftowego, na skutek choroby płuc, w marcu 1949 r. wniosła prośbę do Urzędu Bezpieczeństwa Społecznego w Nowym Sączu o skierowanie jej na leczenie sanatoryjne. Od marca 1949 r. do czerwca 1949 r. tj. przez cztery miesiące moja pasierbica naprzędno oczekiwała na jakąkolwiek odpowiedź ze strony U. S.

Na skutek braku fachowej opieki ob. Markowicz zmarła 29 czerwca 1949 r.

1 stycznia 1950 r. czyli w 6 miesięcy po jej śmierci z U. S. w Nowym Sączu nadeszło skierowanie na leczenie sanatoryjne.

Wypadek ten można uważać za niesmaczny żart, gdyby sprawa nie była tak poważna. Czytelnik nasz zapytuje z goryczą:

Gdyby nawet w tym czasie U. S. w Nowym Sączu nie dysponowała wolnymi miejscami w szpitalu czy nie było jej obowiązkiem w ciągu 10-ciu miesięcy zatroszczyć się o stan chorej?

Uważamy, że pytanie obywatela Tumidajewicza nie powinno pozostać bez odpowiedzi. Dlatego domagamy się przeprowadzenia skrupulatnego śledztwa w tej sprawie i pociągnięcia winnych do odpowiedzialności!

Już 4 lata mieszkańcy dzielnicy „Podlesie” czekają na prąd elektryczny

W odległości 2 km. od centrum Brzozowa rozciąga się dzielnica „Podlesie”, którą zamieszkuje około 140 rodzin robotniczych i małorolnych chłopów. Mieszkańcy jej w 1946 roku wystąpili z projektem elektryfikacji swoich mieszkań.

Miejska Rada Narodowa Brzozowa projekt zaaprobowała i przystąpiono do jego realizacji. W myśl zawartego porozumienia mieszkańcy dzielnicy mieli zakupić słupy pod przewody główne i dać robociznę, przy ich zaciąganiu. Natomiast Zarząd Miejski miał dostarczyć druty na przewody główne. Mieszkańcy dzielnicy zakupili kosztów ok. 60.000 zł słupy, i w krótkim czasie je wkopali.

Na tym się jednak skończyło. Dziś ponad 50 słupów elektrycznych chyli się ku ziemi, bo nie ma kto dostarczyć paręset metrów przewodu. Sieć elektryczną miasta Brzozowa, przejął bowiem Zakład Elektryczny Podgarpaki w Męcince (koło Krosna), który odbierając sieć miejską w dniu 1. IX. 1948 roku obiecał rozważyć i załatwić tę sprawę. Niestety skończyło się tylko na dobrych chęciach. Przedstawiciela mieszkańców „Podlesia” w dniu 6. XI. 1948 roku zbył ZEP w Męcince obie-

cankami. Do kompletu zażądano planu sytuacyjnego i kosztorysu, który wysłany w styczniu 1949 roku utonął gdzieś w biurkach urzędników tej instytucji.

Sprawę tę przedstawiono wojewodzie 17. XI. 1949 r. w Brzozowie w czasie inspekcji terenu. Interwencja wojewody pozostała również bez echa.

Do tego czasu mieszkańcy dzielnicy Podlesie świecą dalej kagankami, a na wiosnę i jesienią, wieczorem brodzą w obfitych kałużach błota.

Stan ten wpływa ujemnie na rozwój naszego życia kulturalnego, istniejący Dom Ludowy w którym znajduje się TPD, Koło Gospodyń Wiejskich, świetlica ZMP i Związek Samopomocy Chłopskiej, świecą pustkami, także jakakolwiek myśl o przeprowadzeniu radiofonizacji jest dla nas tylko niedoścignionym marzeniem.

Uważamy, że sposób załatwiania przez ZEP w Męcince, tak ważnych dla nas spraw jest niezgodnym z podstawami naszego ustroju. Domagamy się, aby słowo pisane zaczęły żyć dzięki „stalinowskiej kontroli wykonania”, a wtedy dzielnica nasza zaplonie światłem elektrycznym i rozbrzmiewać będzie głosnikami radiowymi!

(—) E. Owoc — H. Michalski

O zapewnienie odpowiedniego pomieszczenia dla kursów języka rosyjskiego

Przy świetlicy ORZZ w Rzeszowie, w dniu 17. X. 1949 roku, otwarto kurs języka rosyjskiego, na który uczęszcza przeszło 20 słuchaczy. Grono to rekrutuje się przeważnie z pracowników fizycznych oraz miejscowego społeczeństwa. Jak podaje nam nasza Czytelniczka ilość słuchaczy i zainteresowanie kursem byłoby znacznie większe, gdyby zapewniono mu odpowiednio wyposażone pomieszczenie, którego brak daje się dotkliwie odczuwać.

Słuchacze zmuszeni są wędrować z sali do sali, które nie mają odpowiedniego wyposażenia w krzesła ani stoły. Warunki te bynajmniej nie sprzyjają rozwojowi tej, tak potrzebnej i pozytywnej, placówki.

Zwracamy się z apelem do Wydziału Kulturalnego ORZZ o zainteresowanie się tą sprawą celem stworzenia takich warunków, które umożliwiają właściwe funkcjonowanie tej placówki i dalszy jej rozwój.

Czekamy na kino objazdowe

Zwrócił się do nas Zarząd Koła ZMP z Woli Żyrakowskiej z prośbą o interwencję w sprawie skierowania do nich i okolicznych gromad jak: Straszecin, Bobrowa Wola Żyrakowska, Korzeniów, Nagoszyn — kin objazdowych.

Mimo wielkiego zainteresowania jakie wykazuje miejscowa ludność dla sztuki filmowej i odpowiedniego pomieszczenia do wyświetlania filmów, jakim rozporządzała te gromady jeszcze żadne kino objazdowe nie zawitało do wymienionych miejscowości.

Chłopi a szczególnie my młodzież szkolna chcemy korzystać ze wszystkich wartości jakie daje dobry film. — pisze w swym liście młodzież zorganizowana w Kole Wiejskim ZMP w Woli Żyrakowskiej.

Prośbę ZMP-owców kierujemy do delegatury Filmu Polskiego Oddział w Rzeszowie i sądzimy, że nie pozostanie ona bez odpowiedzi.

Trybuna działa

W związku z naszą notatką „Mieszkańcy Stoblerny apelują o przystanek autobusowy na Krzywem”.

W dniu 23 stycznia 1950 r. otrzymaliśmy pismo PKS-u Ekspozytury w Rzeszowie, które donosi nam, że sprawa zatrzymywania autobusów będzie poruszona na najbliższej odprawie konduktorów.

Poraz wtóry podkreślamy społeczne stanowisko PKS-u Ekspozytury w Rzeszowie jako placówki ściśle współpracującej z nami, która dała dowody, że roznie rolę pisma partyjnego związanego z masami i rolę zdrowej krytyki.

Odpowiedzi
redakcji

Ob. Magdalena Biała Poręby Furmańskie (pow. Tarnobrzeg). Obywatelka ma prawo do zajmowanego mieszkania dopóki mają nie otrzyma przydziału w Stalowej Woli. W sprawie tej wysłaliśmy list do dzierżawcy domu. Czynnikiem jednak należy bezwzględnie uregulować. Dla pracowników instytucji państwowych wysokość jego jest minimalna (wymiar czynszu w nieminimum ustalili Zarząd Gminy). Wyszukiwaniem wolnych mieszkań nie zajmujemy się.

W razie dalszych trudności ze strony dzierżawcy proszę ponownie zwrócić się do nas.

Krosno

Zw. Zaw. Naftowców w trosce o zdrowie matki i dziecka

W poczekalni stacji opieki nad matką i dzieckiem krosnieńskiego kopalnictwa naftowego, panuje ruch i gwar. Czysty, niewielki pokójka wypełniają matki ze swymi pociechami. Poczekalnia, chociaż trochę za mała na potrzeby stacji, posiada dobre warunki. Bieluteńkie czyste półki do przewijania i układania najmłodszych pacjentów, ogrodzenie dla troszkę starszych, przyczyniają się do zadowolenia i uśmiechu dzieci. Do brym momentem dydaktycznym opieki nad matką i dzieckiem są obrazy, które lepiej niż wykłady, a niekiedy i broszury, informują młode matki jak należy pielęgnować i obchodzić się z niemowlęciem.

Z poczekalni wędrujemy do sali, gdzie pielęgniarka bada wzrost i wagę dzieci, oraz wpisuje wszelkie dane dotyczące dziecka do kartoteki. Każde dziecko robotnika-naftowca z krosnieńskiego kopalnictwa, ma swoją kartę na której pielęgniarka odnotowuje uwagi i spostrzeżenia. Od pielęgniarki dzieci wędrują do gabinetu lekarskiego, gdzie doświadcza na dr. Petryńska, bada małych pacjentów, oraz wydaje fachowe orzeczenia.

Z rozmowy z pielęgniarką, dowiadujemy się, że stacja została otwarta w dniu 28 grudnia 1949 r. i od tego czasu w ciągu dwu godzin (3 razy w tygodniu), przez jej pokoje przewijają się około 35 dzieci i matek. Całe urządzenie, wyposażenie i u-

trzymanie stacji, ponosi Wydział Socjalny ZZN, który uruchomił krosnieńską stację jako szóstą tego typu w całym kopalnictwie naftowym.

Stacja krosnieńska prowadzi nie tylko badania i udziela porad, ale także przeprowadza akcję dożywiania dzieci oraz stara się o zapewnienie zdrowia dziecku i matce, przez kontrolę warunków sanitarnych w domach podopiecznych. W najbliższym czasie szczuple trochę pomieszczenie stacji ulegnie rozszerzeniu przez odremontowanie czwartego pokoju, przeznaczonego na poczekalnię.

Matki oczekujące w kolejce na przyjęcie u lekarza, wyrażają zadowolenie z powodu uruchomienia stacji, mają jedynie pewne zastrzeżenia co do godzin przyjęć. Wyrażają również wątpliwości, czy w ciągu 6 godzin tygodniowo, możliwym jest dokładne przebadanie kilkusetnej masy dzieci krosnieńskich naftowców. Wreszcie prośba ich pod adresem ZZN, a właściwie jego Wydziału Socjalnego, jest żeby godziny przyjęć przesunąć na godziny ranne lub popołudniowe, bowiem w porze obiadowej nie łatwo jest oderwać się od zajęć domowych.

As.

STYCZEN

25

Sroda

DYZURY APTEK

Dyzur nocny: Apteka pod Gwiazdą - ul. Gen. Swierczewskiego 14.

POGOTOWIE RATUNKOWE ul. Grodzka 9 tel. 1009

STRAZ POZARNA: ul. Mickiewicza 10, tel. 08.

PRZEMYSŁ

Dyzur nocny: Apteka pod św. Antonim ul. Grunwaldzka

Pogotowie Ratunkowe: ul. Piotra Skargi 12, tel. 3 09

Straz Pożarna: ul. Wodna 12, tel. 112.

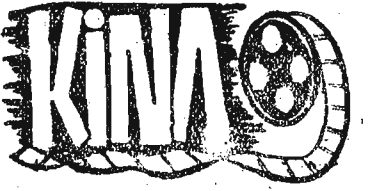
KROSNO

Dyzur nocny: Apteka mgr. Merskiej - Rynek

POGOTOWIE RATUNKOWE: ul. Sienkiewicza 4, tel. 144.



PAŃSTWOWY TEATR ZIEMI RZESZOWSKIEJ: „Okno w lasie” - sztuka w 3-ech aktach (1 odsłonach) L. Rachmanowa i E. Ryssa - początek o godz. 19-tej.



RZESZÓW - Apollo: Miasto westchnień PRZEMYSŁ - Bałtyk: Wschodnie żaloty PRZEMYSŁ - Olimpia: Tajemnica bocy w górzach DEBICA - Ulecha: Dzieci z jednego podwórka GORLICE - Wiarus: Mens, la Souris JARONÓW - Gdynia: Wiosna ŁANCUT - Złocień: Dzieci ulicy MIELEC - Odra: Przystań na wakacjach PRZEWORSK - Bałtyk: Piekna przygoda ROZWADOW - Polonia: Wieś na pograniczu STAŁOWA WOLA - Stal: Konik garbuszek TARNOBREZEG - Wisła: Siostra lokaja

KINA OBJAZDOWE

program na dzień 25 bm.

JASŁO - Cielowiec z karabinem



8.20 Koncert dla świata pracy, 8.45 Koncert rozrywkowy, 7.30 Muzyka rozrywkowa, 9.15 Wszelchnia Radiowa, 12.30 Koncert kameralny dla szkół, 13.35 Aud. dla klas X, XI, 14.00 W rocznicę założenia Uniwersytetu Moskiewskiego, 14.35 Notatnik muzyczny, 14.55 Pieśni Schuberta, 15.10 Wojciech Gałkowski, 16.20 Dziennik krakowski, 16.40 „5 lat Polski Ludowej”, 17.00 Koncert rozrywkowy, 17.45 Reportaż aktualny dla świetlic młodzieżowych, 18.00 „Z kraju i ze świata”, 18.15 Zagadki muzyczne, 18.40 Wszelchnia radiowa 19.00 aud. dla wsi, 19.15 Koncert Krak. Ork. i Chóru P. R., 21.00 Koncert Chopinowski, 21.30 „Historia literatury polskiej”, 22.20 Koncert rozrywkowy, 23.15 Muzyka poważna - płyt.

Kolejarze - związkowcy przystępują do realizacji uchwał III woj. konferencji ORZZ

Zarząd koła ZKK w Rzeszowie planuje prace na najbliższy okres pod kątem uchwał, jakie zapadły na ostatniej wojewódzkiej konferencji ORZZ

W planach tych najwięcej uwagi poświęcono sprawom współzawodnicstwa, doceniając w pełni jego rolę w realizacji 6-letniego planu.

Postanowiono więcej niż dotychczas starania poświęcić racjonalizatorom, badać warunki w jakich żyją, pomagać im na wszystkich odcinkach. Zaś w tym zakresie są również poważne warunki higieny i bezpieczeństwa pracy: wszyscy pracownicy fizycznie będą mieli bezpłatny wstęp do łaźni i parni w Rzeszowie.

Konferencja wykazała jak niedościgną była działalność związkowa na odcinku kobiecym. ZKK, wyciągając wnioski z krytycznej oceny w tym kierunku, rozpoczyna prace nad głębszym społecznym i politycznym uświadomieniem kobiet. Celem tym służyć będzie masowe szkolenie, odczyty, referaty, pogadanki i wyświetlanie filmów w świetlicy ZKK. Uważa się, że współzawodnicztwa wśród kobiet jak i ułatwienie im awansu społecznego będzie zadaniem ZKK.

Zmianie ulegnie styl pracy ekipy łączności, które nasycone zostaną nową proletariacką treścią.

Również i klub sportowy „Kolejarz”, którego prace dotychczas cechowała słaba dyscyplina i pewna elitarność, dalszą swą działalność oprze na doświadczeniach sportu radzieckiego i dążyć będzie do tego, by zorganizowany objął robotników i kobiety zatrudnione na PKP by przyczynił się do wzrostu sił fizycznych, by wpłynął na lepszą wydajność pracy.

W celu pogłębienia sojuszu robotniczo-chłopskiego, w ub. niedzielę ekipa kulturalno- oświatowa ZKK z własną orkiestrą i zespołem recytatorskim udała się do wsi Nowa Wieś.

Dla mieszkańców tej wsi zespół muzyczny pod batutą tow. Wisza odegrał szereg utworów radzieckich i polskich. W drugiej części nastąpiły recytacje. Brakiem imprezy było, iż program jej był wyłącznie rozrywkowy.

W przyszłości w imprezę taką należy wprowadzić moment aktualnej informacji politycznej, oraz, naświetlać sprawę przebudowy ustroju rolnego na wsi. MARIA BARAN.

Z pracy wojewódzkiej stacji pogotowia ratunkowego PCK

Stacja Pogotowia Ratunkowego PCK w Rzeszowie niesie pomoc nie tylko ludności Rzeszowa i powiatu rzeszowskiego, lecz także mieszkańcom sąsiednich powiatów. Obecnie pracuje tu jeden lekarz stały oraz lekarze dochodzący z Ubezpieczalni Społecznej i Szpitala Powozecznego, ponadto 4 pielęgniarki, 9 szoferów, 5 noszowych, i 3 osoby personelu administracyjnego. A pracy jest niemało. W okresie od 1 do 19 bm. stacja Pogotowia Ratunkowego udzieliła pomocy w 280 wypadkach - przeważnie dla ludności wiejskiej. Dla wyjątków stacja posiada obecnie 9 karettek, w tym jedną karetkę dla chorob zakaźnych.

Praca Pogotowia Ratunkowego nie należy do łatwych. Zwłaszcza wyjazdy do odległych wsi, po zasypanych śniegiem drogach, wymagają wiele siły i poświęcenia. W bieżącym miesiącu zdarzały się wypadki, o caretki Pogotowia Ratunkowego musiała zawrócić z drogi - z powodu zbyt wielkich zasp śnieżnych. Nie małą trudność w pracy Pogotowia Ratunkowego stanowi w miastach, zwłaszcza w Rzeszowie, brak oświetlenia, numerów domów, w wielu zaś domach - zupełny brak numeracji.

Aczkolwiek sprawa numeracji domów była poruszana z początkiem grudnia ub. r. na jednym z zebrań Zarządu Miejskiego w Rzeszowie, to jednak dotychczas nie nastąpiły pod tym względem poważniejsze zmiany na lepsze.

Zdarzały się również wypadki używania Pogotowia Ratunkowego do nieistniejących chorób, w innych wypadkach podawano niewłaściwy dres. Mimo tych trudności nie było w działalności Pogotowia Ratunkowego poważniejszych niedociągnięć, zażaleń ze strony pacjentów.

Od 1 stycznia br. rzeszowska stacja Pogotowia Ratunkowego PCK, będąc także stacją wojewódzką, objęła podległość stacji Pogotowia Ratunkowego w innych powiatach woj. rzeszowskiego, zaopatrując je w potrzebne lekarstwa oraz przeprowadza kontrolę działalności tychże stacji.

W bieżącym roku personel stacji znacznie się zwiększył - (do 120 osób). Mając na uwadze zwiększone zadania w bieżącym roku, kierownictwo stacji Pogotowia Ratunkowego zwróciło się do Zarządu Miastego o przydzielenie dla stacji kilku dodatkowych sal w budynku, którego część stacja zajmuje obecnie.

Pow. Rada Narodowa dyskutować będzie nad racjonalizacją pracy o oszczędności w samorządzie

We wtorek 31 bm o godz. 10 w sali posiedzeń Wydziału Powiatowego w Rzeszowie odbędzie się zwyczajne plenarne posiedzenie Powiatowej Rady Narodowej. W programie obrad przewidziane są sprawozdania Komisji Kontroli Społecznej, finansowo-budżetowej, oświatowej oraz racjonalizacji pracy i oszczędności w samorządzie.

Niewątpliwie dyskusja nad tymi sprawozdaniami wniesie wiele konkretnego i krytycznego materiału do pracy na okres następny.

Na radzie starosta powiatowy złoży również sprawozdanie za III i IV kwartał pracy Starostwa Powiatowego w roku ubiegłym.

PRN przypomina, że posiedzenie klubów radnych odbędzie się przed Radą - punktualnie o godz. 8.30

Pracownicy „Centrosanu” w szeregach TPP-R

W Centrali Handlowej Farm.-Sanit. „Centrosan”, odbyło się zebranie wszystkich pracowników, poświęcone omówieniu nowych metod współzawodnictwa pracy na r. 1950, oraz spraw związanych z pracą placówek i z niedociągnięciami, jakie w pracy tej nie rzadko istnieją.

Na wstępie zebrani dali jednogłośnie wyraz swego oburzenia w stosunku do prowokacyjnych metod rządu Mocha, uchwalając protestacyjną rezolucję.

Na zebraniu tym na wniosek ob. Jamroza postanowiono zorganizować koło TPP-R, do którego swoje przystąpienie zgłosili wszyscy pracownicy.

Podczas zebrania gruntownej analizie poddano metody i wyniki współzawodnictwa za rok ubiegły, wysnuwając konkretne wnioski z braków w planach na rok bieżący. Tytuł przewodników pracy za rok ubiegły i premie pieniężne otrzymali: Minich, Goleń, Jamróz i Petrus.

Jam.

Rok Chopinowski w woj. rzeszowskim

Dlaczego nie pomyślano o współpracy robotniczego aktywu związkowego

Rok Chopinowski zmobilizował wszystkich pianistów i muzyków, w szeroko zakrojonej akcji koncertów i recitali Chopina. Utwory genialnego kompozytora rozbrzmiewały w halach fabrycznych, wiejskich świetlicach i szkołach, salach teatralnych i szpitalach.

Omgładaj w lokalu Szkoły Muzycznej w Rzeszowie odbyło się zebranie likwidacyjne Wojewódzkiego Komitetu „Roku Chopinowskiego”.

Z rocznego sprawozdania, które złożył przewodniczący prof. Laszewski, dowiedzieliśmy się, że zasadniczą czynnością Komitetu było zorganizowanie Powiatowych Komitetów Chopinowskich. W tym celu do wszystkich starostw w Okręgu wysłano biuletyn informacyjny, do wszystkich zaś Komitetów Chopinowskich w Okręgu, skierowano afisze propagandowe, opracowane prelekcje i książki o Chopinie.

W województwie rzeszowskim zorganizowano 65 imprez przy udziale 21 157 słuchaczy. W samym Rzeszowie odbyło się 14 koncertów i recitali. W powiecie rzeszowskim odbyło się 18 imprez, w Sanoku 7, w Jarosławiu i powiecie 11, w Łańcucie i powiecie 3, w Przeworsku i powiecie 9, w Przemyślu 2, w Dębicy i powiecie 8, w Tarnobrzegu 1, w Nisku i powiecie 3, w Krośnie i powiecie 3, w Jasle i powiecie 3.

W 6-ciu powiatach jednakże audycje chopinowskie nie odbyły się z powodu braku fortepianów.

Komitety tych powiatów bezskutecznie usiłowały wypożyczyć instrumenty.

W Lubaczowie zdarzył się nawet wypadek, że decyzje wypożyczenia fortepianu cofnięto w ostatniej chwili, tak, że wykonawcy z Lubaczowa zostali na stacji w Lubaczowie poinformowani o tym, że audycja nie odbędzie się z powodu braku instrumentów.

Koncerty ekipy chopinowskiej, które odbywały się na terenie naszego województwa, organizowane były przy współdziałaniu kwalifikowanych pianistów miejscowych. Wp. prof. Stojanowska wystąpiła 16 razy, prof. Listowska - Mirska 15, prof. Hanużowa 11, prof. Litwacki 10 razy. W sprawozdaniu finansowym Woj. Komitetu Wykonawczego „Roku Chopinowskiego” wynika, że z przydzielonej subwencji Ministerstwa Kultury i Sztuki w kwocie 300 500 zł oraz sumy 86 670 zł, stanowiącej dochód uzyskany ze sprzedaży biletów na imprezy chopinowskie, wydatkowanego 843 599 zł. Pozostałe 43 671 zł przeznaczono na zorganizowanie 3-ech audycji muzycznych dla młodzieży szkolnej w Sanoku.

Na zakończenie narady przyjęto wniosek, by 100 000 zł, które należało jeszcze jako subwencja z Centralnego Komitetu Wykonawczego „Roku Chopinowskiego” wydatkować na stypendia dla młodzieży szkolnej, studiującej w Rzeszowie muzykę.

Jak widać z tego bilansu, „Rok Chopinowski” w Rzeszowie miał swą pozytywną stronę, miał również błędy i niedociągnięcia.

W wielu wypadkach imprezy organizowano raczej mechanicznie, nieważąc do tych spraw aktywu danego terenu. Gdyby bowiem organizatorzy powiadomili aktywnie robotniczy Lubaczowa o imprezie, na pewno nie zaszedłby skandaliczny wypadek odmowy wypożyczenia fortepianu na ten cel.

Niemniej jednak ta pierwsza planowo prowadzona akcja upowszechnienia muzyki chopinowskiej przyniosła rezultaty. Jest obecnie rzeczą ważną, by owe 100 tys. zł, które Komitet przeznaczył na stypendia dla młodzieży studiującej muzykę, trafiły do rąk robotnika i chłopca. Alf.

O właściwe wykorzystanie telefonu

Uruchomiona przed dwoma miesiącami w Rzeszowie nowa automatyczna centrala telefoniczna nie spełnia swego zadania w takim stopniu, jakby sobie tego życzyli abonenci. Przyczyna leży częściowo po stronie samych urzędów telefonicznych, co było już podkreślane na łamach prasy miejscowej. Jednakowoż dużo winy leży po stronie samych abonentów, co stwierdzono na podstawie dotychczasowych obserwacji międzyministerialnego i lokalnego ruchu telefonicznego.

Rejonowy Urząd Telefon.-Telegr. mając na względzie usprawnienie łączności telefonicznej w naszym mieście, apeluje do wszystkich abonentów o prawidłowe obchodzenie się i korzystanie z aparatu telefonicznego.

ROZMOWA TELEFONICZNA NIE MOŻE ZASTĄPIĆ DŁUGIEGO LISTU.

Zauważono, że poszczególne urzędy i przedsiębiorstwa prowadzą niebiedę długotrwałym rozmowom, co pościąga za sobą zbyt długie czekanie innych abonentów na kolejność połączenia w sprawach pilnych i ważnych. Zwraca się przy tym, że treść rozmowy nie zawsze ma charakter rozmowy służbowej, a dotyczy spraw prywatnych. Często droga telefoniczna zastępuje długie sprawozdania, które z powodzeniem można załatwić drogą pocztową.

Wobec tego miejscowy Urząd Telefon.-Telegraficzny, korzystając z przy-

stępujących mu uprawnień w tym przedmiocie, wydał zarządzenie aby na tych obwodach międzymiastowych, na których dobro służby będzie tego wymagało, obsługa centrali telefonicznej po uprzedzeniu rozmawiających ograniczyła rozmowę między miastową do wyznaczonego minimum tj. do 15 minut.

Abonenci narzekają, że wybierając numer 00 celem zamówienia rozmowy międzymiastowej, czekania czasu na zgłoszenie telefonistki, tym czasem telefonistka ma kulkancie obrotów zgl. szeńniowych i czasami „wpada” na nie równocześnie kilka zgłoszeń tak, że zanim przyjmie wszystkie, ostatni abonent musi dość długo czekać.

NA ZGŁOSZENIE „MIĘDZYMIASTOWEJ” TRZEBA CZASEM PARĘ MINUT POCZKAĆ

Praktykowany przez niektórych abonentów błędny zwyczaj ponownego wybierania 00, nie tylko nie wpływa na przekierowanie ale opóźnia zgłoszenie się telefonistki, ponieważ po ponownym wybraniu tego numeru numeru spada na ostatniego w kolejce czekających na zgłoszenie.

Podczas prowadzenia rozmowy międzymiastowej, co trzy minuty włącza się do rozmowy automatycznie tzw. sygnał urzędzenia w postaci charakterystycznego brzęczenia trwającego 6 sekund, który informuje rozmawiających o czasie trwania rozmowy. Nie należy zatem przerywać wtedy

rozmowy i występować z reklamacjami, lecz kontynuować rozmowę dalej. BAWIENIE SIĘ TELEFONEM I TELEFONICZNE FIGLE NALEŻY KARAC

Stwierdzono, że częstokroć abonent, po podniesieniu mikrofonu i otrzymaniu sygnału zgłoszenia centrali, zamiast wybierać pożądaną numer kładzie mikrofon na nowo na widelki czynności te powtarza kilka razy. Ponieważ takie wypadki zdarzają się dość często i powodują w centrali uszkodzenia, świadczy o tym że dany abonent „bawi się” telefonem. Po stwierdzeniu tego rodzaju faktu, Centrala włącza winnych sieci, pozostawiając ich możliwości posiadania telefonu.

Również należałoby karać „figlarów”, którzy nocną porą niepokoją instytucje i mieszkania prywatne. PAMIĘTAJMY O TELEFON JEST URZĄDZENIEM SPOŁECZNEJ UŻYTECZNOŚCI

Sprawa właściwego użytkowania telefonów w mieście wojewódzkim - siedzibie wielu władz - nie jest bynajmniej rzeczą błahą i trybna. By abonenci znali sobie sprawę z tego, iż ich egzystencja często bliżymi sprawami abocznymi limit, jest zażądania dla spraw ważnych, jest wręcz społeczne.

I w tym wypadku wzajemna kontrola i uświadomienie w instytucjach o miarowych skamielkach, przyniesie pożądane rezultaty i pozwoli nowej stacji w Rzeszowie spełnić w pełni swą poważną rolę. (L.)

Wyprawki niemowlęce

Wszystkie osoby, objęte ubezpieczeniem rodzinnym, uprawnione są do otrzymywania bezpłatnie z właściwej terenowo ubezpieczalni społecznej wyprawki niemowlęcej. Odbiór wyprawki może nastąpić w okresie od 8 miesiąca ciąży do dnia ukończenia przez dziecko 6 miesięcy.

Warunkiem otrzymania wyprawki jest przedstawienie odpowiedniego świadectwa lekarskiego i zaświadczenia pracodawcy o pozostawaniu osoby uprawnionej do zasiłków rodzinnym w zatrudnieniu przez co najmniej 25 dni w miesiącu, poprzedzającym odbiór wyprawki.

W wypadku mniejszej ilości dni zatrudnienia (z przyczyn niezależnych pracownika) jak również w wypadku uraty tego warunku w okresie między 8 miesiącem ciąży i 6 miesiącem po urodzeniu dziecka, ubezpieczalnie społeczne przeprowadzają specjalne dochodzenia.

Jeżeli w wyniku ich stwierdza, że osoba ubiegająca się o wyprawkę należy do klasy robotniczej, a praca stanowi źródło jej utrzymania, wówczas wyprawka rodzinna zostaje wydana, pomimo braku wspomnianego okresu zatrudnienia.



OFIARNO 150 UNIVERSYTETÓW NIEDZIELNYCH ZORGANIZOWAŁ ZAMP

WARSZAWA W listopadzie roku ub. ZAMP owcy — słuchacze wyższych uczelni rozpoczęli organizowanie t. zw. wiejskich uniwersytetów niedzielnych. Obecnie istnieje już w kraju ok 150 uniwersytetów niedzielnych, które cieszą się dużą frekwencją.

„Zadaniem uniwersytetów niedzielnych — powiedział w rozmowie z przedstawicielem PAP sekretarz Zarządu Głównego ZAMP, ob. Janczak — jest m. in. demaskowanie przesądów i zacofania, wykazywanie jaką rolę odgrywa wiedza w życiu człowieka i społeczeństwa, zaznajamianie studentów uniwersytetów z najważniejsz-

szymi osiągnięciami nauki radzieckiej oraz budzenie wśród pracującego chłopstwa świadomości klasowej i zainteresowania sprawami przebudowy ustroju rolnego.

Program uniwersytetów, obejmujący 24 święteczne dni wykładowe uzupełniają występy studenckich zespołów artystycznych oraz wyświetlanie krótkometrażowych filmów.

Do wioski, spółdzielni produkcyjnych i PGR ów, w których działają uniwersytety, przyjeżdżają również studenckie czolówki lekarskie, stomatologiczne i weterynaryjne, udzielające licznych porad i dokonujące mniej skomplikowanych zabiegów, a także czolówki studentów z wyższych szkół technicznych, które przeprowadzają remonty maszyn rolniczych.

PODZIĘKOWANIE

Ob. Dr. CZECHOWI Karolowi Dyrektorowi Szpitala Powszechnego w Rzeszowie oraz Dr. MACHI Michałowi a w szczególności Dr. ZNAMIEROWSKIEMU STEFANOWI

za uratowanie życia memu Synowi przez przeprowadzenie trudnego zabiegu chirurgicznego w beznadziejnym stanie chorego, oraz za troskliwą i bezinteresowną opiekę nad chorym, tą drogą składam serdeczne podziękowanie.

W Rzeszowie, dnia 23 stycznia 1950 r. G-82

JANINA STRÓJWAS.

WYTWÓRNIA SPRZĘTU KOMUNIKAC. ZAKŁAD Nr 2 w Rzeszowie

zatrudni KIEROWNIKÓW NADZORU NAD BUDOWNICTWEM PRZEMYSŁOWYM

Podania z obszernymi życiorysami należy składać w Biurze Personalnym Rzeszów, ul. Hetmańska Nr 120 K-78

Drobne ogłoszenia

- SKRADZIONO legitymację partijną Komitetu Miejskiego Rzeszów, prawo jazdy III a. i dokumenty osobiste Beręć Augustyna G-76
ZAGUBIONO legitymację Zw. Zaw. Prac. Służby Zdrowia wydaną w Rzeszowie na nazwisko Mercik Władysława. G-77
ZAGUBIONO legitymację służbową wydaną przez Hutę Stalowa Wola na nazwisko Wola Karolina Nr kontrolny 7184. G-80
ZGUBIONO zaświadczenie o zwolnieniu od obowiązku służby wojskowej wydane przez R. K. U. Rzeszów na nazwisko Ziemiak Tomasz s. Franciszka r. 1926 G-83
ZAGUBIONO legitymację Z. Z. P. B. w Rzeszowie na nazwisko Burzek Edward G-79
ZAGUBIONO dowód tożsamości na nazwisko Wawerczak Katarzyna Łukowe — Lesko G-81



Instytut który wychował kadre mistrzów i żołnierzy - sportowców w ZSRR

W starym, stylowym gmachu, wybudowanym około 150 lat temu, przez architekta M. Fedorowycza Kazanowa, znalazł swe pomieszczenie Państwowy Centralny Instytut Kultury Fizycznej. Dyrektor Powszechnego Instytutu im. Józefa Stalina, a odznaczony orderem Lenina, I Petuchow tak opisuje o tej wielkiej sportowej uczelni.

„W twórczym i pełnym treści życia naszego Instytutu były dwa szczególne i historyczne wydarzenia, tak dla naszej uczelni, jak i dla całego radzieckiego wychowania fizycznego. Za wysoki poziom w przygo-

cia oraz światowym centrum wychowania fizycznego.

Należy opowiedzieć o tym, jak zostały zrealizowane przyrzeczenia pracowników instytutu, w myśl uchwały CK WKP(b) z dnia 27 grudnia 1948 roku.

Dzięki staraniom Partii i Rządu w krótkim czasie stworzone zostały nowe podwaliny radzieckiego systemu wychowania fizycznego, zmierzającego do wszechstronnego wychowania narodu.

Instytut stał się inicjatorem naukowych podstaw kultury fizycznej i sportu. Przygotowane tu kadry in-

całym świecie.

Przy aktywnym współudziale Instytutu powstała radziecka szkoła sportu wyróżniająca się masowością i głębokim patriotyzmem.

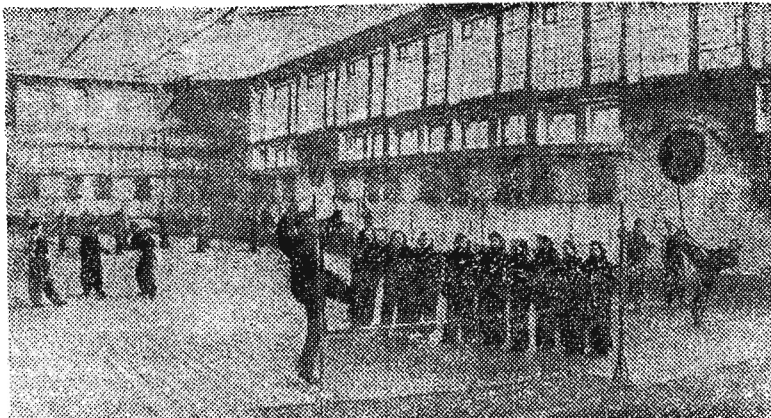
W pierwszych dniach Wielkiej Ojczyźnianej Wojny, Instytut przystosował swoją pracę do potrzeb wojny. Przygotował liczne tysiące silnych, wytrzymałych sportowców żołnierzy. Szczęściu w nich jak Mieszczer-nikow, Smirnow, Haluszkin Jefimow Łobanow i Kudanowski zdobyli zaszczytne imię Bohaterów Związku Radzieckiego.

W obecnym czasie kontynuujemy w dalszym ciągu pracę celem ulepszenia jakości przygotowania fachowych kadr sportowych.

Przy instytucie, oprócz zasadniczych fakultetów, istnieje aspirantura, kursy kierowników komitetów robotniczych, kursy uzupełniające dla instruktorów, szkoła trenerów z oddziałami dla mistrzów sportu, oddział korespondencyjny z 15 konsultacyjnymi punktami większych miast ZSRR.

Ogólnie biorąc z usług Instytutu korzysta ponad 2500 studentów.

W 1949 roku Instytut rozpracował ważną masową akcję dla rozszerzenia widnokręgu studentów i osiągnięcia naukowego światonagładu, do czego w dużym stopniu przyczyniła się praca Towarzystwa Naukowego Studentów obejmująca ponad 30 proc. wychowanków Instytutu. Praca w ideologicznym wychowaniu studentów osiągnęła najlepsze wyniki, rozwijając zdolności organizacyjne i dyplomatyczne pracy oraz mobilizując ich do twórczej politycznej aktywności.



Na zdjęciu: Wielka hala sportowa Centralnego Instytutu Kultury Fizycznej im. Józefa Stalina.

towaniu kwalifikowanych kadr instruktorów wychowania fizycznego, w 1934 roku Instytut odznaczony został Orderem Lenina, a 19 sierpnia 1935 roku nadano mu imię Wielkiego Wodza Narodu Radzieckiego Józefa Stalina. Przejęty tą wiadomością, ze spół pracowników z ogromnym entuzjazmem zwrócił się do Tow. Stalina z listem wyrażającym swą miłość i oddanie Wielkiemu Nauczycielowi Pracownicy zapewnili, że dołożą wszelkich starań, by Instytut uczynić kuznią zdrowia, piękna i szczę-

strukturów stały się przewodnikami nowego radzieckiego wychowania fizycznego.

W 1930 r. Instytut zamienił się w ogromne naukowo-metodyczne centrum kultury fizycznej, w kuznię, wykuwającą setki mistrzów i rekordzistów Związku Radzieckiego, jak Uszakowa, Blochina, Ozolina, Puchaczowska, Blochina, Ozolina, Puchaczowska, Korolewa, Korolewa, Churenkowa, Koberidze, Kurdiawcewa, Bielkowa, Wawruszenkę i wielu innych sportowców, szeroko znanych nie tylko w ZSRR, ale i na

Z PRZEMYSŁA

Krakowski Okręgowy Związek Hokeja na Lodzie zwrócił się do Kolejarza (Przemysł) z propozycją przeprowadzenia mistrzostw Kł. A okręgu krakowskiego w Przemysku. Prawdopodobnie propozycja ta zostanie przyjęta. I mistrzostwa odbędą się w Przemysku.



Zdała od tłumy w oddzielnym kółku stali z krótkimi batami w ręku starcy. Był tu znany kpiarz Pietrucha Minakow, przewziewkiem Król Dawid; dziadek Łykw, we wsi znany poprostu Łyczekim; Kondrat Gumiennow, którego z powodu wysokiego wzrostu przezwano „Półtora Kondrata”; stary zesłaniec, znawca Pisma Świętego Grigorij Sapun. Patrzyli na tłum, rozmawiali, wspominali minione sprawy. Podszedł do nich Jewdokim Jutkin. Nosił rozpiętą wileżą dachę i białe wojskowe buty, ozdobione czerwonym deseniem.

— Czegoście to się tak zafrasowali, starszku? — spytał. — Wojna będzie krótka. Ojciec Apolinary powiada, że zanim dwa tygodnie przejdą, nieprzyjaciel będzie sromotnie pobity.

— Pewno, że ty Aldocha, nie masz się czego frasować! — przemówił Kondrat Gumiennow. — Synów dawno wykupiłeś od wojska; obaj zostali w domu. Ale ponatrz na innych: kto stanie do roboty? Tu już pachnie wiosną, a ziemia lubi, żeby pracować.

— Do wiosny wróca — rzekł Jewdokim. — Z byka spadłeś. — Aldocha, czy co. Wróca wróca! Przeżyliśmy więcej, niż ty — zirykował się dziadek Łyczek. — tylko wojnę zaczęli, a ty — cię wciągnie powyżej uszu, jak grzązawisko.

— Jeszcze w Piśmie jest powiedziane, Jewdokimie, że... — wtrącił się do rozmowy Grigorij Sapun, ale nie udało mu się wypowiedzieć do końca swej myśli.

(15) Tym z rykiem, płaczem i jękiem ruszył naprzód, fala ludzka porwała staruszków i pociągnęła ulicą.

Anna pojechała w ślad za tłumem. W ciągu tych krótkich chwil, które spędziła wśród zagnających się ludzi, w duszy jej zaszły przemiany. Czy dawno myślała o Matwieju z gniewem, czy to dawno uważała go za winowajcę i przyczynę tego, że życie ułożyło się jej nie-szczęśliwie? Teraz wszystko się zmieniło. Niechby się tu, o tej pamiętnej godzinie, zjawił Matwiej — rzuciłaby się do jego stóp. Dopiero teraz, uirzwszy na własne oczy cudze nieszczęście, którego nie może odwrócić żadna siła — zrozumiała, jak mądrze postanowiła Matwiej. Porównała się z innymi kobietami, których mężowie szli na pewną śmierć i przerażała się swej niesprawiedliwości dla Matwieja.

„Nie, to ja jestem nieusłuchana, niewdzięczna, niegodna” — myślała o sobie Anna, wracając do domu, na pasiekę.

Uczucie gorącej miłości do Matwieja, które tłumila tak długo, porwało ją i pociągnęło, że nie ma w jej życiu nikogo droższego, niż on.

Od tego dnia poczęła się szkywać do podróży do miasta.

W przeddzień wyjazdu do miasta Anna pojechała po słomę na klepisko. Chciała odrobnie całą robotę na obciążeniu, żeby Agafia miała mniej fatygi.

Zrzucając ze stogu widłami pokładki śniegu nie zważała nawet, jak podjechał Demian.

— Bóże dopomóż! — zawołał zdaleka

— Mój Boże, a ty skąd? — Anna oderwała się od pracy.

— Jak nie wy do nas, to my do was — uśmiechnął się Demian, zeskakiując z siana.

Przywiązał konia do brzołki i podszedł do Anny.

— Byłem w mieście. Widziałem twojego chłopa.

— Nie bujaj!

— Żebyś tak czekał na miejscu!

— No, co z nim? — ciemne oczy Anny za-błysły od podniecenia.

„Sprawdza się mój sen” — pomyślała.

Miała sen ubiegłej nocy. Przewidziała się jej, że niby idzie na polu, naokoło kwiaty, zieloność, żyto się kłosi, pachnie miodem. Nagle usłyszała szczenie psa. Stanela i czeka. Wie, że pies napewno nie jest sam. Ktoś widocznie jedzie jej narzecz. Miła minuta, dwie nie ma nikogo. Psa też nie słychać. Idzie dalej. Raptem — pies! hyc na nią zza krzaka! Pstro katy, duży, jak cielak. Anna się przestraszyła, usiadła, a pies ją chwachał i — nuzę lizać po rękach. Kręci ogonem, skomle, przymila się.

Rankiem Anna opowiedziała o tym Agafii. Świekra od dawnych czasów słynęła z umiejętności tłumaczenia snów.

— Reda nowiny, moja miła — powiedziała, wysłuchawszy Anny. — Zobaczysz: albo dostaniesz list od Matwieja, albo sam przyjedzie.

Demian snostrzył zainteresowanie Anny dla niewywiezionych przez wiadomości i uśmiechnął się do niej z opowiadaniem. Droczył się z nią, pokonywał, drentał na miejscu.

— I jakże mu się tam powodzi? — przyna-glała go Anna.

— A nieźle. Nie chowa się przed ludźmi, jak ty.

— Od tego przecież miasto. Trą się nigdzie przed ludźmi nie skrzesz — rzekła Anna, nie rozumiejąc, czemu Demian. Rozmawiała z nim, Dioma?

— Gdzie tam! Zajęty był interesami — od-parł Demian, cagle się uśmiechając.

— Co, prowadził wieśniów?

— O — o! Zgadłaś! Tylko nie wieśniów, a jedną wieśniaręzkę. Kobiśka niezłego sobie!

Demian zaverchotał, nozdrza jego wgniecionego nosa drżały.

Anna wzruszyła ramionami, zdziwiona.

— A to plecuch z ciebie, ja ci naprawdę uwierzylem.

Demian spoważniał.

— Nie wierzysz? To posłuchaj, opowiem ci wszystko co do krzyny! — Tu zaczął opowia-

dać, nie czekając na jej odpowiedź: — Jadę po mieście, patrzę — idzie Matiuha. Pa-wstrzymałem konie i jadę prawie tuż przy nim. A on idzie z jakąś młodką i tak się do niej migdali aż strach. Prowadzi ją pod rączkę, a ona, ścierwo jefno, przycisnęła się do niego piersiami i ciągnie mu w oczy zagłada, suka. Niech mnie piorun trzaśnie, jeśli zelga-lem choć krztynę!

— Przystępnij!

— Na Chrystusa Prawdziwego! — tu Demian się przegwał.

Annę pociemniało w oczach. Ścisnęła szczelnie wargi, a ręce zwiły jej bezsilnie, jak nie-żywe.

Demian pojął, że opowiadaniem swoim za-dał cios Annie i zaczął jej gorąco przekładać:

— Oj, Niuro, czy ci nie mówiłem, że Mat-wiej dawno nawet nie myśli o tobie? Rzuć go! Nie czekaj. Już go miejskie życie wciągnęło na zawsze. Obsypie prezentami ojca Apolina-rego, już on się wystara u archiereja i da nam ślub. Zobaczysz, jakie zaczniemy życie! Na rękach cie będę nosił. Wszetkiego przebie mam wbród. Siedem stert faszce sprzed dwóch lat, młyn, olejarnia! Po co zreszta mówić, wiesz sama. Byłabyś gospodynią! A u Strogowów — widzisz przecież — zginaś trzbiec, a niech się tylko zboże nie urodzi — to siedź o pustym brzuchu. Wzdrgasz się może przez dzieciaki? To nie! I dla nich się znajdzie zajęcie przy gospodarstwie.

Anna cofnęła się od niego o pół kroku i pa-trząc gdzieś na bok powiedziała dobitnie i ostro:

— Odejdź, Dioma. Odejdź na Boga! Niedobrze mi. Odejdź!

Demian odszedł i nie spuszczał oka z An-ny usiadł na szerokim oniaku, używanym do rżnięcia siewki. Odwróciła się doń plecami, skurczywszy się jakoś od razu. Pochylił się szerokie, mocne ramiona, znikła kształtność krępkich pleców.

e. d. n.